Nr. 65 Wtorek 18 Marca 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**, — Z „Przewodnikiem" za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; na miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct. **pocztą 1 zł. 65 ct.** — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 12 marca 1884 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu VII i VIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt VII zawiera:

Nr. 27. Konwencyę handlową z dnia 18 lutego 1884 roku pomiędzy Austro-Węgrami a Francyą.

Nr. 28. Reskrypt ministra wyznań i oświecenia z dnia 28 lutego 1884 r. o zniesieniu dyrekcyi dla statystyki administracyjnej i połączeniu jej agend z takiemiż agendami statystycznej komisyi centralnej.

Nr. 29. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 29 lutego 1884 r. o pozwoleniu na odszkodowanie zwrotne podatków za spirytus użyty do produkcyi wybuchowego żywego srebra.

Zeszyt VIII zawiera:

Nr. 30. Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia i ministra skarbu z dnia 2 lutego 1884 r. o terminie dla składania sprawozdań uzupełniających, w celu wymiaru należytości funduszów religijnych, przewidzianych §§ 7 i 8 rozporządzenia z dnia 21 sierpnia 1881 r. (dz. ust. państwa nr. 112).

Nr. 31. Koncesyę z dnia 6 lutego 1884 r. dla kolei żelaznej z Elbogen do Giesshübel.

Nr. 32. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 8 marca 1884 r. o zmianach terytoryalnych w okręgach sądów powiatowych Olesko, Brody, Załoźce i Zborów w Galicyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 marca.

W świeżej jeszcze pamięci jest znane pismo dr. Riegera do Schmeykala, przewódcy czesko-niemieckich deputowanych, zapraszające go do zainicyowania wyboru mężów zaufania, którzyby wspólnie z delegatami czeskimi porozumieli się w sprawie równouprawnienia obu narodowości w Czechach. W piśmie tem oświadczył dr. Rieger, iż najwłaściwszą ku temu drogą byłoby uchwalenie odnośnej ustawy krajowej, przyczem wyraźnie podnosił, że gdyby przedstawiciele szczepu niemieckiego zaproponowali inne rękojmie przy równoczesnem przestrzeganiu zasady równości, czescy mężowie zaufania gotowi będą wziąć je pod rozwagę. Na list ten dr. Schmeykal dał odmowną odpowiedź, kładąc nacisk, iż miejscem dla uchwalenia ustawy, o której wspomina dr. Rieger, nie jest sejm lecz Rada państwa, której wyłącznie przysługuje prawo wykonywania ustaw zasadniczych, dalej prawo ustawodawstwa sądowego, ustanawianie zasad administracyi i znacznej części spraw oświaty.

Od tego czasu minęło siedm miesięcy wśród okoliczności, które na pozór zdawały się raczej zaostrzać zatarg, niźli go łagodzić. Tem większą przeto niespodzianką są pewne objawy, jakie dają się wyraźnie dostrzegać w toczącym się od lat wielu pomiędzy Czechami i Niemcami procesie, objawy pozwalające przypuszczać, iż obecnie z obu stron nie brak dobrych chęci do nawiązania na nowo przerwanych rokowań. Mowy w Izbie deputowanych, wygłoszone przez Russa i Herbsta z jednej, a Gregra, Mattusza i Clam-Martinitza z drugiej strony, wykazują, że wrzekoma przepaść, rozłączająca obydwa szczepy królestwa Czech, nie jest bynajmniej taką, jakby ją chcieli przedstawić niektórzy nieprzejednani przeciwnicy narodu czeskiego, i że przy obopólnej dobrej woli i skłonności do ustępstw możliwem jest zupełne porozumienie. Czesko-niemieccy mowcy wystąpili z propozycyą wydania administracyjnej ustawy językowej, która ma być pierwszym krokiem do poprawy obecnych stosunków, a posłowie czescy wśród obrad budżetowych uznali propozycye czesko-niemieckich deputowanych jako takie, nad któremi możliwą jest dyskusya, i tem samem dowiedli, że gotowi są przystąpić do każdej akcyi, mogącej doprowadzić do tak pożądanej zgody. Czesi oświadczają gotowość odstąpienia od dawniejszych swoich postulatów, a w poważniejszych czesko-niemieckich kołach nie ma już mowy o administracyjnym podziale Czech i tym podobnych mrzonkach, wylęgłych w bujnej fantazyi pokątnych polityków.

Że klub czeski przyjął szczerze propozycye niemiecko-czeskich deputowanych, świadczy wymownie rezolucya uchwalona przez to koło przeciw tym dziennikom narodowym, które po mowie deputowanego Russa wystąpiły z ostrą krytyką wywodów tego posła, zapowiadając, że propozycye jego nie są możliwe do przyjęcia. Godnem jest uwagi, że bezpośrednio po uchwaleniu pomienionej rezolucyi nastąpił nagle zwrot na całej prawie linii dziennikarstwa czeskiego, które oświadcza teraz, iż nie myśli stawiać bynajmniej trudności polityce reprezentantów kraju i chętnie zgodzi się na wszystko, co postanowi klub czeski.

Cała poważniejsza prasa wiedeńska powitała z zadowoleniem najnowszy zwrot w czesko-niemieckiej polityce, a wyrażając nadzieję, iż propozycye niemieckie co do wydania administracyjnej ustawy językowej staną się podstawą dalszych rokowań, nie może ukryć głębokiej niechęci, iż część dzienników stołecznych w chwili, gdy przewódcy czesko-niemieckiego ludu apelują do pojednawczych intencyj swoich czeskich współmieszkańców, stara się podawać w wątpliwość dobre chęci i szczere zamiary posłów czeskich.

KORESPONDENCYE

Berlin, 15 marca.

☐ Interpelacya lewicy, w sprawie właściwego przebiegu wypadków w Nowym Szczecinie, wywołała nader namiętne rozprawy o tem, na kogo zrzucić należy winę znanych wybryków motłochu. Lewica oskarżała Stoeckera i jego zwolenników antisemickich; głośny ten agitator i profesor Wagner, doradca księcia Bismarcka w sprawach ekonomii politycznej, wskazywali znowu na lichwę i wyzyskiwanie ze strony żydów jako na źródło złego. Po trzygodzinnych oskarżeniach wzajemnych, zamknięto dyskusyę, w której oprócz postępowców i zachowawców żadne stronnictwo udziału nie wzięło. Dziś wyznaje *National Ztg.*, broniąca zawsze interesów żydowskich, że lepiej byłoby się stało, gdyby interpelanci byli milczeli; zapewne, ale to, że przyjdzie do burzliwej dyskusyi, przewidywali wszyscy, mianowicie żydzi cisnący się tłumnie na trybuny. Dlaczegoż więc tutejsi zwolennicy żydów nie poskromili swej niecierpliwości? Przynajmniej Stöcker nie byłby mógł wystąpić z insynuacyą, że liberalnym, zbierającym obecnie fundusze agitacyjne, przedewszystkiem o to chodzi, aby hojne zebrać składki ze strony żydów. Postępowiec Zelle

---

39)

KROK DALEJ

Część druga.

I.

Kalejdoskop salonu.

Przed jednym z nowych, a najokazalej wyglądających domów na Ringstrasse, niedaleko Opery, zajeżdżały nieustannie karety jedna za drugą. Rżenie koni, stukot kopyt, nawoływania stangretów nieżałujących sobie przydomków w najlepszym stylu, czasami ostry rozkaz policyantów, usiłujących dorożkarzy pogodzić, napełniały wrzawą tę stronę i tak zawsze hałaśliwą i ruchliwą.

W bramie szerokiej, ubranej teraz w szereg doniczek kwiatowych, ciągnących się z obydwu stron po wspaniałych schodach aż na pierwsze piętro, stał majestatyczny szwajcar, z wielką grandezzą wskazujący schody wysiadającym panom i paniom ...

Po miękkim dywanie i wśród uroczego zapachu kwiatów szli goście na pierwsze piętro, gdzie w przedsieni o wysokiem sklepieniu, malowanem *al fresco,* szereg lokai w czarnych frakach, zdejmował paltoty, mantyle, szale i okrycia.

Szmer wielkiej liczby razem zmięszanych głosów dochodził z głównej zapewne sali. Była to chwila, w której się dopiero schodzić zaczynano na wielki raut, połączony z koncertem. Pp. Regensborg bowiem nie urządzali u siebie balów, nawet wśród najhuczniejszego karnawału, a mimo to mieli u siebie tłumy gości, pomiędzy którymi spotkać myło można głośne i znakomite osobistości.

Mówimy tu zwłaszcza o mężczyznach, bo co do kobiet.... Więc zacznijmy od przeglądu kobiet. Patrzcie! — tam pod olbrzymiem oknem w zaokrągleniu framugi siedzi ich kilka. Patrząc na nie zdaleka, przy blasku olśniewającym świec, wydają się wszystkie śnieżnej białości, o palących ognistych oczach, nęcących czarem tajemnej rozkoszy, uśmiechem....

Podsuń się bliżej młodzieńcze, który wierzysz wszystkiemu, na co patrzysz.... Bliżej jeszcze!... Czegóż się z niesmakiem odwracasz? Czyż cię nie zachwyca ta sztuka tualetowa, która z daleka łudzi i wabi — czyż w tych oczach, sztucznie ożywionych iskrą, nie znajdziesz już ognia, o którym marzyć zacząłeś, ani w tych kształtach, marzeń o posągowych greckich boginiach! Wolałbyś może te dwie lilie, które się przytulają do poważnej matrony, równie zdziwionej jak one, że się tu znajdują....

Widzisz tę głośno paryskim akcentem mówiącą blondynkę, ogromnym marabout wachlarzem odganiającą rój wielbicieli, w pośród których stary, ale wyprostowany mężczyzna wyróżnia się nadskakującą galanteryą?... Niedługo piękna Paryżanka zaśpiewa na prośby i nalegania obecnych, a śpiewać umie, gdyż.... niegdyś śpiewała w operze. Przyćmiewa ona urodą, strojem i urokiem swej osoby, tę inną damę, jedną z najbogatszych, obsypaną brylantami od stóp do głowy — i przyjaciółkę jej hrabinę szwedzką Kohlenstein, której mąż rozmawia w tej chwili właśnie bardzo żywo z panią domu.

W dalszych salonach grupy zmięszane mężczyzn i kobiet rozmawiają poufnie i swobodnie. Wszyscy oni powrócą do głównego salonu, gdy owa piękna pani, o której wspomnieliśmy, śpiewać zacznie, lub gdy zaproszony za drogie pieniądze słynny fortepianista zasiądzie do fortepianu.

Bo i o tę modną, a cechującą wielkie salony niespodziankę postarała się baronowa Regensborg.

Szumnie brzmiące nazwiska, słynni artyści, znani redaktorowie i publicyści, wszystko to kupiło się w tym salonie, a choć bywalec miejscowy mógł powątpiewać o czystości krwi tej arystokracyi, to jednak dla obcych salon przedstawiał się świetnie i mógł uchodzić za kwintesencyę tego, co posiada miasto w znakomitościach.

Goście napływali ciągle, wsuwali się cicho do salonu, robili przegląd zgromadzonych i szukali sobie towarzystwa.... Pan i pani domu zaglądali wszędzie z najwyższą uprzejmością, ożywiając tu i owdzie toczące się rozmowy, a nie zajmując się ze zbytnią troskliwością nikim. Teraz jednak wszedł jakiś brunet silny z gęstemi krzaczastemi brwiami, z ogromną czarną brodą, wraz z drugim nizkim blondynem, o nieznaczących rysach twarzy, niezgrabnym i jakby zażenowanym.

Do pani domu, zatopionej w zwierzeniach z bardzo ładną brunetką, baronwą Paoli, przybiegł żywo, jakiś mężczyzna, i szepnął jej słów kilka po polsku. Pani domu zerwała się żywo, pobiegła do dwóch nowo przybyłych gości, z którymi się witała nadzwyczaj serdecznie, nie zauważywszy nawet, że mąż jej czynił to samo od kilku minut.

Szmer uwielbienia rozszedł się po sali. Ów brunet bowiem z krzaczastemi brwiami, był milionerem brazylijskim, a ów drugi, jednym z bogatych bankierów.... Nazwisko jego powtarzano sobie z najwyższem uwielbieniem, w którem tkwiła głęboka cześć dla baronostwa Regensborgów. Jeżeli bowiem tego potentata zdołali ściągnąć na swoje salony, to już i ich potęga finansowa znaczyła niemało.

Tymczasem do bardzo ładnej baronowej Paoli zbliżył się poważny jegomość z zagranicznym orderem u szyi i, usiadłszy przy niej, zapytał:

— Dotrzymasz pani słowa?

— Czyż go kiedy nie dotrzymałam? Proszę być u mnie jutro o piątej i wziąć kopię.

— Pani masz już papiery u siebie?

— Od dziś rana.

— Powinszować tego cudu.

— Zgadłeś pan, cud prawdziwy i... bardzo drogi.

— Asygnacyę jutro przywiozą.

I zaczął dalej rozmawiać głośno o Patti, która właśnie na sezon zjechać miała.

Pani Regensborg, ulokowawszy swoich dwóch potentatów w odpowiednem towarzystwie, pomknęła do drugiego salonu, w którym już czekał ów mężczyzna, pełniący obowiązki galopina.

— Panie Walery — rzekła do niego — posłałeś pan zaproszenie redaktorowi „Gazety finansowej"?

— Będzie z pewnością wraz ze swym pomocnikiem.

— A mówiłeś mu, że będziemy potrzebować?

— Naturalnie....

— Cóż sądzisz?

— On nawet niepotrzebny i wystarczy jego pomocnik, który tego rodzaju delikatne kwestye odrabia do spółki.

— A jakże moje lombardy?

— Idą ciągle w górę.

— To wiem, lecz czyś pan wyperswadował temu szlachcicowi?

— Nastraszyłem go dopiero, i jutro pewnie się zdecyduje.

podnosił, że chodziło o uspokojenie ludności tymczasem panuje spokój wszędzie, w Nowym Szczecinie także; władze spełniły obowiązki swe w zupełności, a ci, którzy zawinili, kary nie ujdą.

W trzydniowej dyskusyi generalnej parlamentu nad ustawą względem ubezpieczenia robotników okaleczałych nie słyszeliśmy nowych argumentów z żadnej strony. Lewica przyrzekała wprawdzie współpracować w komisyi z drugiemi stronnictwami nad projektem rządowym, ale łatwo przewidzieć, że ostatecznie wszystko skończy się na jałowej negacyi. Zachęta księcia Bismarcka, aby opozycya dodatniemi poprawkami usiłowała projekt udoskonalić, pozostanie w rzeczy samej prawdopodobnie bez echa; z mów wygłoszonych ze strony liberalnej opozycyi nie można nabrać innego przekonania. Tym sposobem główna praca, aby przeprowadzić ustawę zdolną uspokoić najgwałtowniejsze domagania się warstw roboczych, spadnie na centrum, które wraz z Kołem polskiem i z Alzatczykami będzie musiało zawrzeć kompromis z zachowawcami i liberalno-konserwatywnymi; narodowo-liberalni, którym kanclerz życzył na przyszłość wszelkiego powodzenia, czynili poparcie swe zależnem od kilku twardych warunków, mianowicie od zachowania nadal prywatnych towarzystw asekuracyjnych; — rzecz uwagi godna, gdyż kanclerz kładł nacisk na to, aby na przyszłość akcyonaryusze nie ciągnęli zysków z nieszczęścia robotników. Książę Bismarck nalegał kilkakrotnie na to, aby parlament przyjął przynajmniej główną treść projektu, aby po uchwaleniu tej ustawy mogły nastąpić inne reformy. Kanclerz nie znalazł ani słowa podzięki za to, że centrum bardzo przychylnie wyraziło się o projekcie. W ogólności mówił z pewną melancholią o przyszłości; zdaniem jego, prasa i mowcy parlamentarni znajdują się na najlepszej drodze do rozbicia jedności państwa. Słuchacze nie bardzo na seryo brali te wywody. — Książę kanclerz bardzo dobrze wygląda; znikła otyłość i ociężałość dawniejsza, chód jego jest elastyczny; książę zmienił cały tryb życia, mianowicie wstaje daleko wcześniej niż dawniej; postawa jego tak prosta, jak tylko po żołnierzu pruskim żądać można. Przemawiając, używa, jak dawniej, wody z arakiem.

Będziemy mieli w parlamencie rozprawy kościelno-polityczne, gdyż Windthorst wznowił wniosek o zniesienie ustawy, na mocy której księża bez wyroku sądowego mogą być wysłani na wygnanie, skoro się rozpocznie śledztwo o wykonywanie czynności kapłańskich. Nowa frakcya liberalna będzie musiała za tym wnioskiem głosować; tego wymaga program jej i wniosek przejdzie tedy poważną większością. Czyż rząd go znowu odrzuci?

Następca tronu miał się wyrazić z żywem zadowoleniem o utworzeniu nowej frakcyi liberalnej, a to jeszcze, zanim publiczność o tej akcyi się dowiedziała. Zwolennicy Eugeniego Richtera mówią o tem publicznie.

Rada państwa.

(*CCCXLV posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 15go marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10.

Z porządku dziennego załatwiono naprzód projekt ustawy o popieraniu budowli kolei lokalnych w pierwszem czytaniu, przekazując go komisyi kolejowej.

W dalszym ciągu przerwanej wczoraj dyskusyi nad tytułem politycznej administracyi w krajach kor. zabiera głos pos. Vetter, aby ze względu na to, iż rząd dosyć już miał sposobności poznać zażalenia na brak równouprawnienia, uczynić wniosek o zamknięcie dyskusyi, która mogłaby tylko na nowo rozbudzić drażliwości narodowe (*brawo! z prawicy*).

Prezes gabinetu hr. Taaffe: Poseł Witezicz wygłosił wczoraj bardzo długą mowę, którą pobieżnie tylko przeczytać mogłem w protokole stenograficznym. Znalazłem w niej poruszonych mnóstwo przedmiotów. Rozumie się, że mogę uwzględnić tylko to, co odnosi się do administracyi politycznej, mianowicie co do stosunków władz do ludności słowiańskiej w Istryi i do stanowiska, jakie zajmują władze w wyborach, tudzież do ekscesu, który się zdarzył w Parenzo. Wskutek inicyatywy pos Witezicza ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło dochodzenia i wywarło swoją ingerencyę w myśl ustaw, ale akta są jeszcze u władz niższych. Co do mnóstwa szczegółów przytoczonych przez pos Witezicza, zażądam wyjaśnień od tychże władz, aby potem uwzględnić wszystko w rozporządzeniach, które wydam (*brawo! z prawicy*).

Pos. Millevoi oświadcza, że wskutek takiego oświadczenia z ławy rządowej zrzeka się głosu.

Wniosek o zamknięcie dyskusyi przyjęto.

Pos. Woźniak jako mowca generalny zabiera jeszcze głos, aby przedstawić pragnienia Słoweńców styryjskich w sprawie równouprawnienia, użalając się na brak znajomości języka słowieńskiego u urzędników i żądając utworzenia ekspozytury namiestnictwa w Dolnej Styryi.

Poseł Edward Süss zabiera głos do sprostowania. Po skierowanem przeciw posłowi Witeziczowi zdefiniowaniu zasady narodowości, która polega na zachowaniu tego, co się po ojcach przejęło, podczas gdy poseł Witezicz żąda swobody zmieniania nawet nazwisk (nb. tylko ortografii nazwisk), mowca gromi posła Witezicza za to, że dla nadania mowie swej większego kolorytu wciągnął do dyskusyi swej *Irredentę* i twierdził, że nawet konserwatywni politycy we Włoszech hołdują jej dążnościom. Mowca każe przeto pamiętać, że się jest i pozostać chce z Włochami w pokoju. A ponieważ i o niemieckich mężach stanu mówiono, że chce się im Tryestu, więc i o Niemczech to samo powiada. Jakkolwiek wrzeć będzie walka narodowa w państwie, nie trzeba wciągać zagranicy do dyskusyi. Podobnie przestrzega przed wciąganiem do niej uświęconej osoby Monarchy. Nakoniec radzi, aby z żadnej strony Izby nie odzywały się już głosy w tym duchu, jakoby jedno stronnictwo było wierniejsze Cesarzowi i więcej przywiązane do państwa od drugiego (*Powszechne brawo.*)

Poseł Schmiderer również dla sprostowania głos zabiera i rozwodzi się o propagowaniu słowieńszczyzny w Styryi, które doszło już tak wysokiego stopnia, iż Niemcy w dolnej Styryi nie mogą porozumieć się z urzędnikami. Wspomniawszy o memoryale przedstawionym rządowi przez posłów styryjsko-słowieńskich, mowca wyraża się o nich w sposób bardzo niedelikatny. Żądanie, aby w dolnej Styryi utworzono ekspozyturę namiestnictwa, jest zdaniem mowcy obliczone na wytępienie tam Niemców (*Huczne brawo* z lewicy).

Poseł Gödel-Lannoy oświadcza, że posłowie słowieńscy w Styryi, wręczając rządowi memoryał, uczynili zadość żądaniu wyborców, sami nie zgadzając się na wszystko, co w memoryale powiedziano. Tem uroczyściej przeto protestuje przeciw nazywaniu ich denuncyantami i t. p.

Generalny sprawozdawca komisyi pos. Henryk Clam-Martinitz z zadowoleniem stwierdza, że ostatnie słowa pos. Süssa są odgłosem jego (Clama) słów nieraz już wypowiedzianych. W ten sposób najlepiej dojdzie się do pojednania (*Huczne brawo* z prawicy). Zgadza się też na słowa Süssa o niewciąganiu polityki zagranicznej do dyskusyi o sprawach wewnętrznych, ale lewica (mianowicie sam poseł Süss) powinna była w delegacyi trzymać się tejże zasady.

Poczem wspomniany powyżej tytuł wydatków przyjęto.

Następuje tytuł bezpieczeństwo publiczne 3,688.360 zł. wydatków (zgodnie z preliminarzem rządowym wraz z zażądanym niedawno kredytem na pomnożenie straży bezpieczeństwa w Wiedniu.)

Zabiera głos pos. Schöffel, aby pomówić o mnożącej się pladze włóczęgostwa. Ustawa z r. 1873 bez zakładania uchwalonych zarazem domów roboty przymusowej podobna jest do owego noża, któremu braknie i ostrza i okładziny. Co więcej, ustawa stała się w ten sposób prawdziwem dobrodziejstwem dla włóczęgów. Utworzone w skutek niej stacye szupasowe, których utrzymanie stanowi ogromny ciężar dla gmin i krajów, są to prawdziwe gospody dla włóczęgów. Gdy im źle się wiedzie, rzucają się w objęcia lada żandarmowi, każą się aresztować i prowadzić do takiego przytułku, zkąd posileni i świeżo przyodziani kosztem publicznym, jadą sobie na kilka dni do rodzinnej okolicy, zkąd znowu, po wymuszeniu zasiłku w pieniądzach, pokrzepieni na ciele i duchu puszczają się na wędrówkę (*Wielka prawda*). Wedle urzędowych dat było na obszarze wiedeńskiego wyższego sądu krajowego w r. 1874 ukaranych za zakazany powrót 6727 włóczęgów, dziś liczba ta dochodzi już 12.000, w czem dowód, że ustawa sprzyja włóczęgom. Zaprawdę dziś można już mówić o piątym stanie włóczęgowskim (*Wielka wesołość*). Byłoby dla nas rzeczą pouczającą, ale więcej jeszcze dla rządu, gdyby z wszystkich krajów zebrano i zestawiono daty statystyczne o włóczęgostwie i szupastnictwie. Prywatnem staraniem zebrałem z stacyj szupaśniczych w Dolnej Austryi daty co do przyjętych, pożywionych i przyodzianych, a potem wyprawionych dalej włóczęgów i naliczyłem tej kategoryi 41.000 osób (*Słuchajcie! słuchajcie!*). A niewliczone w to są Wiedeń i Wiener-Neustadt. Liczba włóczęgów w całej Austryi niewątpliwie wynosi jeszcze raz tyle jak cała siła zbrojna, która nadto co do rekrutacyi nie może liczyć na materyał tak mnogi i tak kompletnie wykształcony, jak armia wagabundów (*Wesołość*). Przysposobienie zaczyna się od dziecka. Przed dwoma laty w samem śródmieściu Wiednia aresztowano 2200 dzieci w wieku 6 do 12 lat na żebractwo z rzemiosła po ulicach. Dzieci te śmieją się w twarz policyantowi, wiedząc, że im nic się nie stanie, bo nie skończyły roku 14go, a po skończonym roku 14tym tem więcej natrząsają się z policyi bo nie ma domów poprawy, a łatwiej pomieścić dziecko w wiedeńskiej akademii *Theresianum* niż w takim zakładzie poprawczym (*Wesołość*). Te 2200 dzieci to znikoma cząstka młodego pokolenia włóczęgów w Wiedniu; umieją one uchronić się aresztowania, bo umundurowanego strażnika policyjnego widzą z daleka, a nasi tajni policyanci mają zdumiewającą zgrabność w tem, żeby dać się poznać. I tak w gminie Guntramsdorf, gdy kilka umyślnie podłożonych pożarów wybuchło, zabrakło policyi; miejscowa bowiem władza policyjna polega na dwu oczach, z których jedno musi ustawicznie doglądać włóczęgów, drugie zaś szpiegować osoby należące do władz autonomicznych (*Wesołość*). Przyzwano tedy dwu tajnych policyantów z Wiednia, którzy przybyli późnym wieczorem, a nazajutrz rano dzieci witały ich już: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, panie detektyw!“ (*Wielka wesołość powszechna*).

Rząd wobec takiego pod względem włóczęgostwa stanu rzeczy jest bezczynny i nie wie, zkąd wziąć pieniędzy na domy poprawcze. Finansowy niedostatek państwa pozwala wydawać rok w rok miliony na budowle kolejowe w Czechach i Galicyi (*tak jest! z lewicy*); niedostatek pozwala zakładać w lada gnieździe gimnazya kosztem skarbu i mnożyć w ten sposób proletaryat wykształcony, czyli najniebezpieczniejszy (*bardzo słusznie! z lewicy*); niedostatek finansowy pozwala tworzyć tłuste synekury; niedostatek finansowy nakoniec pozwala wymazać z ksiąg galicyjski dług indemnizacyjny w ilości nie wiem ilu milionów (*wielka prawda! z lewicy*), ale nie pozwala, żeby państwo dopomogło Dolnej Austryi zbudować dom roboty przymusowej (*Huczne brawo! z lewicy*). Mowca wnosi rezolucyę następującą: „Wzywa się rząd, aby w celu zapobieżenia mnożącej się groźnie pladze włóczęgostwa zastanowił się, czy i jak można by użyć indywiduów tego rodzaju do robót drogowych, kolejowych i melioracyjnych w Bośni i Hercegowinie; a gdyby nie, aby wtedy pozakładał po krajach domy roboty przymusowej i domy poprawy, lub aby zakładanie ich kosztem kraju subwencyonował ze skarbu“. Zalecam ten mój wniosek, dopóki nie zdobędziecie się na lepszy (*Huczne brawo! z lewicy*)

Wniosek dostateczne zyskuje poparcie.

Pos. Granitsch: Obraz narysowany przez preopinanta jest niestety trafny, ale zalecone przezeń środki zaradcze nie wystarczają. Mianowicie wypadałoby znacznie pomnożyć żandarmeryę. Oto przykład, do czego brak żandarmów prowadzi. Pewna gmina, której wójtowi polecono sprawować policyę w braku żandarmów, chciała pozbyć się koczowiska cygańskiego. Przy tej sposobności raniono jednego z Cyganów w łydkę. Za to pociągnięto kilka osób do odpowiedzialności i skazano na więzienie. Gdyby nie łaska cesarska, rzeczywiście byliby uwięzieni ci, którzy byli tylko substytutami żandarmów. Pomnożono wprawdzie w Dolnej Austryi żandarmów liczbę o 20 ludzi, ale to za mało. Samo pomnożenie liczby żandarmów nie wystarczy, lecz trzeba w Dolnej Austryi koniecznie domu roboty przymusowej. Jakoż słyszałem od namiestnika, że rząd nakoniec chce wesprzeć kraj w celu wystawienia takiego zakładu. Przez to znacznie zaoszczędzi się kosztów szupaśnictwa. Po wystawieniu go w Dolnej Austryi rząd powinien wspierać także inne kraje w tymże celu, a zakłady te po wszystkich krajach powinny mieć między sobą organizacyę, któraby je wiązała w jedną instytucyę.

— Pos. Obreza wnosi o zamknięcie dyskusyi.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada na oba przemówienia powyższe mową, którą podamy jutro dosłownie

Pos. Sturm zwraca się do prezesa z uwagą, że po raz drugi już dzisiaj minister zabiera głos tuż po wniosku o zamknięcie dyskusyi, zanim jeszcze odbyło się głosowanie; to zaś sprzeciwia się regulaminowi.

Prezes odpowiada, że wedle regulaminu ministrowie i komisarze rządowi mają prawo zabierać głos każdej chwili.

Pos. Steudel zauważa, że wniosek o zamknięcie dyskusyi powinien natychmiast być oddany pod głosowanie. Dopiero po głosowaniu minister może zabrać głos, ale wtedy dyskusya tem samem na nowo otwarta. Gdyby wniosek szedł pod głosowanie dopiero po mowie ministra, a dyskusya rzeczywiście byłaby zamknięta, wtedy nie można by już odpowiadać na wywody ministra.

Prezes: Regulamin przepisuje, że ministrowi każdej chwili wolno zabrać głos, byle nie przerywał innemu mowcy; a tego też nie było.

Pos. Menger odzywa się w duchu Sturma i Steudela.

Pos. Obreza ponawia wniosek o zamknięcie dyskusyi.

Pos. Hackelberg prosi nie przyjmować tego wniosku; bo choć zgadza się z regulaminem, jednak sprzeciwiałby się duchowi regulaminu i stanowiłby precedens.

Wniosek o zamknięcie dyskusyi odrzucono:

Pos. Stourzh rozwodzi się o potrzebie większego pomnożenia w Wiedniu liczby straży policyjnej, niż to uczyniono w myśl niedawno wniesionego projektu rządowego, który znajduje swój wyraz finansowy właśnie w tym tytule budżetu, który stanowi przedmiot obrad.

Tu na wniosek pos. Grocholskiego zamknięto dyskusyę.

Pos. Auspitz jako ostatni z zapisanych do głosu przemawia w sposób niepospolicie zaczepny przeciw prezesowi gabinetu o stanie wyjątkowym.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada: Preopinant powiedział, że rząd postępuje sobie z złym rozmysłem. Przeciw temu muszą wystąpić jak najbardziej stanowczo (*Brawo! z prawicy*). Rząd postępuje nie z złym rozmysłem, lecz z rozwagą. Gdy się mu w każdym względzie, w każdy sposób i na każdem miejscu stawia przeszkody, gdy konieczność wymaga pokazać niebezpiecznym żywiołom powagę rządu, wtedy pa-

---

— Każdy dzień dużo znaczy!

— Robię co mogę, a nie chciałbym zbytnim pospiechem obudzić w nim podejrzenia.

Nawiasem mówiąc, chodziło tu o wyperswadowanie naiwnemu szlachcicowi, znajomemu pana Walerego, sprzedania stu kilkunastu akcyj, które w tym czasie ciągle jeszcze szły w górę.

Pan Walery był totumfackim pani baronowej. Znali się z dawnych lat jeszcze — nie widzieli się długo, aż zbiedzonego i doprowadzonego do rozpaczy podniosła prawie z ziemi pani baronowa i odtąd trzymała go.... interesem najściślej przy sobie.

Czy pan Walery poczuwał się do wdzięczności, o tem dowiemy się później, a kto on był, dowiemy się w kilku słowach. *)

Miał wielki majątek po ojcu i po bogatej ciotce — pił i hulał tak długo, aż wszystko straciwszy, uciekać musiał z kraju. Póki starczyły resztki, udawał pana i zaciągał długi — gdy już długów zaciągać nie było można, zaczął żyć owem życiem dwuznacznem i tajemniczem, które długo uchodzi w wielkiem mieście, ale prędzej czy później prowadzi do więzienia. I on posiedział tam dwa lata, a gdy wyszedł ztamtąd, nie miał co wziąć do ust. Usług jego jako krupiera w Monaco, nie przyjęto. Zaczął faktorować po hotelach i przy takiem krzątaniu się spotkał przypadkiem baronowę Regensborg, która nie wyparła się dawnej z nim znajomości w kraju, ale go przygarnęła litośnie. Zrazu otrzymywał lekkie polecenia, potem ważniejsze i poufniejsze, potem już najpoufniejsze. Prowadził pod kontrolą baronowej jej wydział finansowo-giełdowy, a prowadził go tak zręcznie, iż doszedł do stałej pensyi i do pewnego poważania w otoczeniu pp. Regensborgów. Dodajmy, że służył, jak dotąd wiernie.

Zaledwie dokończył tych słów, gdy pani baronowa dostrzegła dwóch mężczyzn, posuwających się od drzwi krokiem niepewnym, Szepnęła żywo do pana Walerego:

— To oni?

— Tak.

— Przedstaw mi ich pan tu zaraz, zanim wejdą do salonu.

Pan Walery podbiegł ku nim i, nizko się kłaniając, prowadził ich do pani domu.

Pierwszym był redaktor Gazety finansowej, pan Baumlander. Nizki, gruby, łysy, z czarnemi faworytami, twarzy niezmiernie ruchliwej, oczek małych i bystre rzucających spojrzenie, miał wyraz twarzy uprzejmy, dobrze ukrywający chytrość, przebłyskującą wtedy w ironicznym uśmiechu, gdy się pilnować nie potrzebował. Z rodu żyd berliński, szukający szczęścia tam, gdzie je łatwiej było znaleźć, zdecydowany na wszystko, byle dojść do pieniędzy, rozpoczął swą karyerę w Wiedniu od małej gry na giełdzie i od pisywania bilansów do jednej z największych gazet finansowych. Wnet stawszy się nieodzownym, wszedł w spółkę z głośnym wydawcą i redaktorem, którego po kilku latach spłacił, i zmusił do wyjścia ze spółki. Rósł jak na drożdżach, zwłaszcza w tych kilku ostatnich latach, tak sposobnych do łowienia grubych ryb w mętnej giełdowej wodzie, w morzu spekulacyj, które zaczęły przybierać kolosalne rozmiary.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Edward Lubowski.

*) Patrz powieść: „*Na pochyłości*“.

nowie, rząd musi postępować z rozwagą i z żelazną energią, ma bowiem obowiązek spełnić zadania najważniejsze dla państwa (*Brawo z prawicy*). A na zapytanie, jako to różnica; czy anarchiści działają z Wiednia, czy z Pesztu, odpowiadam, że dla rządu austryackiego rzecz to nieobjętna, bo tylko za to, co w Wiedniu się dzieje, odpowiada rząd austryacki (*Brawo! z prawicy*). Rząd węgierski będzie też wiedział, za co on jest odpowiedzialny. Przepraszam wys. Izbę, że zabrałem głos, przez co dyskusya znów otwarta. Traci się na tem dużo czasu cennego, ale wobec przemówienia preopinanta milczeć nie mogłem (*Brawo! brawo z prawicy*).

Dyskusya na nowo otwarta.

Pos. Oberndorfer pragnie większych starań o bezpieczeństwo publiczne po wsiach, tudzież o zapobieżenie włóczęgostwu, które stanowi najcięższy podatek dla ludności włościańskiej.

Zapisali się jeszcze do głosu pp. Auspitz i Schönerer.

Na wniosek pos. Jul. Czerkawskiego, dyskusyę na nowo zamknięto.

Pos Auspitz stwierdza, że nie mówił: „z złym rozmysłem“, lecz wyraźnie mówił: „bez złego rozmysłu“. (Tak jest; ale zaraz dodał, że temu nie wierzy. *Przyp. sprawozdawcy.*)

Pos. Schönerer wśród śmiechu powszechnego opowiada wydarzenie, jakie wraz z studentami miał z policyą przy piwie. Policya chciała wówczas mordować studentów, on ich obronił. A gdy się wszystko już uspokoiło, policya w kilkadziesiąt ludzi zaczaiła się na niego samego. Przez to władza staje się tylko śmieszną.

Prezes daje mowcy naganę za niektóre wyrazy.

Generalny sprawozdawca komisyi pos. Henryk Clam-Martinitz surowo występuje przeciw posłowi Schönererowi. W żadnym parlamencie na świecie nie uchodziłoby zaczepiać rząd w ten sposób w chwili, gdy stacza tak ciężką walkę, gdy zapobiega tak wielkiemu niebezpieczeństwu i gdy sam w pierwszym rzędzie jest na niebezpieczeństwo narażony. (*Oklaski z prawicy*).

W głosowaniu tytuł wyżej wymieniony przyjęto.

Tytuł służby budownictwa państwowego, wydatków 1,160.323 zł. (o 5600 mniej od preliminarza rządowego), uchwalono bez dyskusyi.

Następuje tytuł budowli drogowych, wydatków 4,932.210 zł. (o 78.000 mniej od preliminarza rządowego; komisya budżetowa okroiła także pozycye przeznaczone na Galicyę razem o 9000 zł)

Pos. Hippoliti przypomina rządowi rezolucyę Izby z roku 1880 w sprawie naprawy pewnej drogi w Tyrolu i odwołuje się do zwykłej prezesowi gabinetu osobliwej życzliwości dla Tyrolu.

Poczem tytuł ten przyjęto.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 4tej. — Następne w poniedziałek już o godzinie 10tej.

Mowa prezesa gabinetu J. Eksc. hr. Taaffego

w szczegółowej dyskusyi budżetowej d. 14 marca b. r.

Szanowny mowca, który przed chwilą skończył (pos. Pacher), mówił o bezpieczeństwie i porządku publicznym. Zacznę od porządku i powiem to, co z moim wydziałem ma styczność. Przedmiotem obrad jest centralne kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych; co więc z tem pozostaje w łączności, to szczegółowo wyłuszczyć czuję się w obowiązku. Bezpieczeństwo publiczne także należy do ministerstwa spraw wewnętrznych, a chociaż w budżecie ma miejsce osobne później, nie myślę jednak trzymać się formy, skoro już antycypowano ten tytuł, i odpowiem naraz co do obu tytułów.

Naprzód mówił pos. Roser o sprawach sanitarnych, a mianowicie o niewłaściwościach pod względem fałszowania na wielką skalę artykułów żywności, i wywodził nam, że pod tym względem w Austryi właściwie nic się nie stało, podczas gdy w krajach sąsiednich, mianowicie w Niemczech wiele poczyniono starań, natworzono władz i urzędów i wydano ustaw. Trudno mi zaprzeczyć, że to na prawdę bardzo źle, iż właśnie z temi ważnemi artykułami, które są przeznaczone dla ludności uboższej w taki postępuje się sposób, iż po części przynajmniej stają się nieprzydatnemi na pożywienie; ale zaprzeczyć muszę, iżby pod tym względem w Austryi nic dotychczas nie zdziałano. Dla zapobieżenia fałszowaniu artykułów żywności jest całyszereg dawnych rozporządzeń rząd. Ale i pod innemi względami był i jest rząd czynny, aby zapobiegać narażeniu zdrowia ludzkiego. Pozwalam sobie wspomnieć o rozporządzeniu ministeryalnem z r. 1866, w którem są postanowienia, jakie dopiero w latach o wiele późniejszych znalazły wyraz w niemieckich ustawach sanitarnych, a mianowicie postanowienia o wyrabianiu obić na ściany, zabawek dla dzieci, naczyń kuchennych, sukień itd., któreby mogły zawierać truciznę. Rzecz główna zaś, że wykonanie tych postanowień i rozporządzeń złożono w ręce gmin w autonomicznym ich zakresie. Przy tej sposobności nadmieniam, że według mego zdania własnego gmina wiedeńska postępuje sobie w tym względzie w sposób godny uznania. Proszę tylko czytać dzienniki, a dowiecie się, jak często magistrat śledztwa wytacza i jakie osięga rezultaty temi śledztwami.

Całkiem słusznie atoli pos. Roser mówi i zgadzam się z nim zupełnie, że nie będzie ładu w tych rzeczach, dopóki nie będą spotykały surowe kary tych ludzi, którzy fałszują artykuły żywności. Jest to jednak w związku z naszym projektem ustawy karnej. Są w nim postanowienia, jak postępować przeciw tym, którzy artykuły żywności fałszują. Skoro przeto pos. Roser czyni mi zarzut, że dotychczas nic nie zdziałałem, podczas gdy już przed czterma laty przyrzekłem zająć się tą sprawą, muszę odpowiedzieć mu, że jestem poniekąd skrępowany, a więc nie mogę jednostronnie niczego przedsiębrać. Naprzód powinien ów projekt ustawy karnej stać się rzeczywiście ustawą; dziś nie mógłbym jeszcze wnieść projektu z przepisami karnemi i zasadami, któreby sprzeciwiały się projektowi ustawy karnej. Ustawa zaś bez sankcyj karnych, byłaby, jak pewnie przyznać chcecie, ustawą na papierze. Sądzę przeto, że i dziś jeszcze zadaniem mojem jest jedynie wykonywanie rozporządzeń dawniejszych, o ile to jest możliwem.

Powiedziano, że pod tym względem nie mamy władz takich, jakie są w Niemczech; a pewnie miano na myśli niemiecki powszechny urząd sanitarny. Na to odpowiem, że mamy krajowe rady sanitarne i naczelną radę sanitarną, korporacye, których zadaniem jest także zajmować się ważnemi sprawami temi. A przechodząc do wspomnianej przez pos. Rosera tak słusznie z przyciskiem konieczności, żeby chronić publiczność od nadużyć szarlataneryi, pozwalam sobie nadmienić, że jedno z rozporządzeń wykonawczych do noweli przemysłowej tak odgranicza zakres działania aptekarzy i kupców i tak ogranicza zakres kupców, iż można spodziewać się zapobieżenia nadużyciom kupieckim przy sprzedaży lekarstw. W tych dniach zaś wyjdzie z inicyatywy naczelnej rady sanitarnej rozporządzenie ministeryalne, którem także sprzedaż lekarstw bez recept, a więc i sprzedaż leków olejkarskich będzie ograniczona. Pozwalam sobie nadmienić to tutaj aby wys. Izba przekonać się zechciała, że rząd zajmuje się nadzwyczajnie ważną tą sprawą, że jednak nie może wnosić teraz projektu ustawy; a przytem nadmieniam także, że wypracowanie takiej ustawy połączone jest z wielkiemi trudnościami.

Poprzednio już powiedziałem, że wykonanie rozporządzeń przeciw fałszowaniu artykułów żywności i wogóle cała policya odnośna należy do autonomicznego zakresu gmin, odnośne zaś ustawodawstwo częściowo do sejmów. Tu więc w Radzie państwa możnaby wydać, powiedziałbym, tylko ogólne postanowienia organizacyjne. Rozporządzenia obowiązujące w tym względzie jeszcze z czasów dawniejszych a wykonywane we wszystkich królestwach i krajach są to właśnie rozporządzenia pochodzące z czasów, w których te wątpliwości kompetencyjne nie zachodziły, a ztąd rząd mógł i miał prawo wydać je dla wszystkich krajów. Gdybym zaś dziś chciał zestawić te zupełnie prawomocne jeszcze rozporządzenia w jeden projekt, wysoka Izba, zdaje mi się, nie uczyni mi zarzutu, iż powstrzymują mię od tego względy kompetencyjne (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Pozwalam sobie wynurzyć szanownemu posłowi Roserowi podziękowanie, że poruszył kwestyę sanitarną mianowicie sprawę fałszowania artykułów żywności, bo nastręczył mi sposobność przedstawić wys. Izbie, jako rząd niczego nie zaniedbał i w przyszłości także nie omieszka zajmować się dokładnie ważnym tym przedmiotem (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Z kolei pozwalam sobie przejść teraz do pos. Kułaczkowskiego, a raczej nie do niego, lecz do jego wywodów (*Wesołość*). Nadmieniwszy już, że muszę ograniczyć się dziś na tem, co rzeczywiście odnosi się do przedmiotu obrad, t. j. do centralnego kierownictwa ministerstwa spraw wewnętrznych, nie mogę niestety mówić o Jezuitach, jak pos. Pacher, bo ci nie należą do mojego wydziału (*wesołość*); a nadto nie zdaje mi się. abym był powołany do wydawania sądu o wyrokach najwyższego trybunału, o które pos. Kułaczkowski również potrącił (*Bardzo słusznie! z prawicy*). W ogólności tylko nadmienię, że rząd szczerze pragnie, o ile to fizycznie można, w wszystkich królestwach i krajach przeprowadzić rownouprawnienie — cel, co do którego pod niejednym względem niestety napotyka na wielki opór.

A nakoniec przechodzę do wywodów pos. Pachera, który — proszę wybaczyć, że takie jest moje mniemanie — antycypował po części tytuł: „bezpieczeństwo publiczne“ Całkiem tylko ogólnikowo pozwolę sobie nadmienić, że rząd, jak zresztą rozumie się samo przez się, zajmuje się sprawą bezpieczeństwa publicznego, że w tym względzie są rezolucye wys. Izby z lat dawniejszych, a rząd uczynił, co tylko w jego mocy było, ale więcej uczynić też nie mógł.

Panowie! Poseł Pacher powiedział, że w zdumienie, bo nie chciał powiedzieć w oburzenie, wprawiła go zupełna bezczynność władz w latach dawniejszych w obec tłumnych zgromadzeń, a potem nagła energia, z jaką wystąpił i z jaką posunął się nawet do zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Jeżeli mi wolno cofnąć się do tego dawniejszego czasu bezczynności, nie mogę zaprzeczyć, że rząd — jeżeli użyć można tego wyrażenia — postępował sobie z wielką cierpliwością. Ale rząd jest właśnie tego zdania, że w pewnym względzie trzeba postępować liberalnie (*wesołość i brawo! z prawicy*), żeby nie powiedziano, iż Austrya jest państwem policyjnem. Mniemałem tedy, że dopóki ludzie tylko gadają, najlepiej nie przeszkadzać im, odkąd atoli zaczęli działać i mordować, konieczność nakazywała wystąpić przeciw nim. (*Brawo brawo! z prawicy*).

Wspomniano dawniej, że w procesie Merstallingera pewien robotnik zeznał, iż na te tłumne zgromadzenia otrzymał wedle jego słów, od wysokiej zwierzchności pieniądze. Poseł Pacher wywodzi tedy, że wysoka zwierzchność popierała te zgromadzenia i demonstracye, że mówili o tem już inni posłowie przed nim, a rząd mimo to nie zaprzeczył, a więc musi to być prawdą. Pozwalam sobie wskazać tu na wspomnianą już cierpliwość rządu. Ale oto po raz trzeci powtarza się zarzut. Proszę wybaczyć trywialne porównanie; jest to jak na licytacyi: po pierwsze, po drugie, po trzecie! Dziś tedy mam sobie za obowiązek odeprzeć już ten zarzut, zapewniając wys. Izbę z całego serca i z całą szczerością, że rząd ani wprost ani pośrednio nie popierał tej sprawy i nie użył na to żadnych pieniędzy, a więc też nie użył kwoty 500 zł. o jakiej tu była mowa. Może mi zarzucicie, dlaczego nie złożyłem tego oświadczenia zaraz za pierwszym razem. Byłem osobiście przekonany, gdym o tem pierwszy raz usłyszał, że żadna z władz, bądź niższych, bądź wyższych, nie dopuściła się czegoś podobnego; musiałem jednak nabrać zupełnej pewności i w tym celu dochodziłem rzeczy, dopóki nie przekonałem się teraz najdokładniej, że nietylko osobiście, jak dawniej, lecz i w imieniu wszystkich władz mogę dać wys. Izbie powyższe zapewnienie. (*Brawo, brawo* z prawicy.) Proszę przyjąć to łaskawie do wiadomości.

A dalej mówił preopinant o półurzędowych pismach ludowych. Mógłbym o tem bardzo wiele powiedzieć; ale to należało do jednego z tytułów wczoraj już załatwionych (fundusz dyspozycyjny) i dlatego nie będę już o tem mówił. Zdaje mi się bowiem, że czas nasz jest kosztowny, a budżet bardzo długi; oprócz niego zaś mamy wiele jeszcze ustaw do załatwienia. (*Brawo, brawo* z prawicy) Gdybyśmy zaś codzień cofali się do dnia wczorajszego, nigdy nie doczekamy się jutra. (*Brawo* z prawicy.)

Szanowny preopinant pytał, dlaczego zaprowadzono stan wyjątkowy, bo właściwie był niepotrzebny. Z tej samej przyczyny, którą codopiero wymieniłem, nie mogę i o tom już mówić. Obie Izby Rady państwa wydały o tem swój sąd i dlatego trudno mi zapuszczać się w dyskusyę nad stanem wyjątkowym, jak poprzednio trudno mi było, jak niewolno mi było przywłaszczać sobie sąd o wyrokach najwyższego trybunału. (*Huczne brawo* z prawicy.)

Wspomniał dalej, że są ludzie złośliwi, którzy twierdzą, iż sprowadzono pudło dynamitu, które potem znowu znikło, a którego pewnie na to użyć chciano, żeby pokazać, jak niebezpieczne są czasy; nie wiem, jacy to są ci ludzie złośliwi, o których mowa. Wszakże sam szanowny preopinant powiedział, że to po prostu plotki i że nie może im dać wiary. Niech sobie tedy ludzie złośliwi będą ludźmi złośliwymi, a plotki plotkami (*Wesołość na prawicy*) Jedno tylko pozwolę sobie wypowiedzieć z tego powodu. Ja nie rzucałbym tak dynamitem i nie żartowałbym sobie w takich rzeczach. Panowie! Dynamit nietylko w skutek niebezpieczeństwa wybuchu jest groźny, lecz w ogóle jest niebezpieczny, jeżeli się o rzeczach takich — proszę wybaczyć — nie mówi z należytą powagą (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Jesteśmy w bardzo poważnej sytuacyi i z powagą, spokojem i zimną krwią powinniśmy zapobiegać niebezpieczeństwu (*brawo! brawo z prawicy*), a nie dopuszczać się bynajmniej wybryków. Aby zaś takie wybryki nie działy się ze strony władz, o to się już postarano, nawet sam szanowny preopinant powiedział, że właśnie organa niższego rzędu i władze policyjne postępują bardzo sumiennie. Mimo to mówi, że jeśli zachodzą wybryki, zawisło to od instrukcyj pewnych, które władze te utrzymują. Zapewniam was, panowie, że instrukcye dla władz zupełnie zgodne są z ustawami.

Przy tej sposobności atoli pozwólcie mi też podnieść — a mogę to w tych czasach z radością stwierdzić — z jakiem poświęceniem władze, mianowicie władze policyjne, urzędnicy tych władz i strażnicy, którzy co dzień narażają swe życie i z pewnością niewielką mają płacę, spełniają swój obowiązek. To stwierdzić dziś poczytywałem sobie za obowiązek i proszę wys. Izbę, aby zechciała przyjąć to łaskawie do wiadomości (*Huczne brawo z prawicy*).

Mowa dep. dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego

wypowiedziana w Izbie deputowanych d. 10 marca b. r. podczas rozpraw nad preliminarzem budżetu na rok 1884.

(Ciąg dalszy.)

I tu, moi pp., muszę znowu wrócić do słów dep. dr. Schaupa, także przez dep. Plenera powtórzonych, mianowicie, że największem marnotrawstwem budżetu są nieprodukcyjne wydatki dla pewnego kraju — miało się rozumieć dla Galicyi. Są to, moi pp., słowa obecnego ministra skarbu, wypowiedziane wówczas, gdy zasiadał jeszcze na ławach tej wysokiej Izby, a które teraz opozycya powtórzyła: Można chwilowo powiększyć deficyt, aby go w następstwie zmniejszyć. Tymczasem p. dep. Plener, jakkolwiek nie w bezpośrednim z temi słowami związku, powiedział jako illustracyę, że nie uważa za właściwe, iż czyni się teraz inne nieprodukcyjne wydatki. Dochodów państwa używać należy tylko na przywrócenie waluty. Mojem zdaniem pp, potrzeba w Austryi podnosić produkcyjność pewnych krajów i okolic. Do specyalnej ślepoty wielu austryackich mężów stanu należy i to, że przy wielkich inwestycyach z lat ubiegłych tylko pewne kompleksy krajów uwzględniali i twierdzili, że ubogie kraje, dlatego, iż są ubogie, żadnego nie mają prawa do inwestycyj ze strony państwa.

Podobno mąż stanu francuski lub angielski, zdumiałby się, słysząc wygłaszaną teoryę, że mylną jest polityką, inwestycyami podźwigać czwartą część państwa, która dotychczas zaniedbywana, jest ubogą, więc też nie zdoła tyle przynosić podatków, co inne tego państwa części; i, że nieprodukcyjnie ulokowanym kapitałem jest kolej, która w pierwszych latach nie da państwu należytych procentów, ale z pewnością ogromnie podniesie dobrobyt, a więc i siłę podatkową wielkiego kraju. Coś podobnego w żadnem innem państwie mąż stanu twierdzićby się nie poważył; i że tu można występować z podobnemi twierdzeniami, to tylko dlatego, ponieważ pewne koło mężów stanu w Austryi obszar jej w bardzo szczupłe granice zamyka, i nie dla całości, ale tylko dla pewnych jego części ma uczucie patryotyczne. (*Brawo z prawicy*).

To moi pp., jedna strona zwalonych tutaj z tamtej strony zarzutów.

Drugi zarzut, miotany tu przez mowcę wielce spokojnego, dep Schaupa, jest tak zdumiewający, żem zrazu nie chciał go rozbierać. Wszelako zdało mi się ostatecznie, że odpowiedzieć należy. Powiedziano tedy, że większość nie chciała przyłożyć ręki do regulacyi kwestyi socyalnej, a przynajmniej do złagodzenia pewnych braków socyalnych, i tym sposobem klasy społeczeństwa powaśniła; że jej to wina, jeżeli banda szalonych lub głupich zbrodniarzy dopuszcza się zbrodni w stolicy austryackiej. Gdybym nie był czytał stenogramów i tam nie znalazł tych twierdzeń, byłbym sądził, żem przesłyszał.

A więc, moi panowie, to myśmy winni, że ruch socyalistyczny, a raczej anarchistyczny powstał w Austryi! Ba, dep. p. Carneri w tym ustępie z prawdziwie filozoficznym duchem, lubo nie z filizoficznem zastosowaniem powiedział, że są i w dziejach powszechnych siły naturalne, których powstrzymać niepodobna. One występują, miażdżą tych, co im w oczy nie zajrzą, co nie poznają, że z siłami temi liczyć się należy; bez litości przechodzą do porządku dziennego nad takimi mężami. Są rzeczy, które powstają, rosną, które dziać się muszą, a rzeczą męża stanu jest, nie jak struś zagrzebać głowę w piasku, aby nie widzieć niebezpieczeństwa, ale nadciągającemu niebezpieczeństwu już zdala zajrzeć w oczy, istotne potrzeby uwzględnić, i tym sposobem niebezpieczeństwo usunąć.

Jest to, panowie, rzeczą powszechnie znaną i chyba w walce stronnictw można tego nie widzieć, iż w nowożytnej Europie wiele zjawisk społecznych z tą samą siłą przyrodzoną ustawicznie się rozwija, i dlatego to musi system ruchu fabrycznego, party dzisiejszym ustrojem społecznym z coraz większą siłą ekspasywną mniejsze gospodarstwa przemysłowców pokonywać, większe miasta muszą ciągle na koszt miast mniejszych się rozwijać, po miastach muszą gromadzić się wielkie tłumy proletaryatu i sto-

sunki muszą się z czasem stawać podobnemi do stosunków świata starożytnego, kiedy to *Roma sola in solitudine erat*. Wtedy panowie, w późniejszej starożytności, szukały owe tłumy pociechy religijnej i znalazły ją, spoglądały w wieczną przyszłość, i dlatego to nie przyszło do kroków politycznych, do właściwych społecznych wywrotów, mimo polityki ówczesnych Cezarów, owianej pewnym prądem socyalistycznym.

Dzisiaj staje się sprawa tem jaskrawszą, że ludzie wykształceni poczuwają się do obowiązku przedstawiać ciemnemu ludowi nadzieję szczęśliwości wiecznej jako zabobon. którym bogatsi starają się lud ku egoistycznym namawiać celom (*słuchajcie, na prawicy*), mówiąc ludowi: „Jedynym celem człowieka jest dobrobyt na ziemi“. A to wystarcza, ażeby proletaryusza, który tego dobrobytu nie posiada, rozjątrzyć i łatwym sposobem naprowadzić na zbrodnicze idee. Z siłą rozhukanego żywiołu występują przytem coraz bardziej na pierwszy plan idee demokratyczne. Spełnią się one tylko przez polityczne równouprawnienie, które w końcu stanie się równouprawnieniem wszystkich zamożnych. Kto więc słucha nieustannie mówiących tylko o demokracyi a w rzeczach, do których największą przywiązuje wagę, demokratycznego równouprawnienia nie posiada, snadnie poda ucho zaślepionemu szaleńcowi, który, przychodząc doń z najnowszym wynalazkiem nauk przyrodniczych, z dynamitem, powiada: „Jeżeli pomiędzy wszystkich spokojnych ludzi rzucisz popłoch, wypadnie coś lepszego dla ciebie. Zresztą im gorzej, tem lepiej!“ Wobec tego jest obowiązkiem każdego państwa, każdego rządu ująć za każdą broń, którą tylko mu prawodawstwo daje do ręki, aby spokojną ludność ustrzedz przed zbrodnią, aby uchylić anarchię, któraby zniszczyła spokój majętniejszych bez najmniejszego polepszenia losu robotników.

Przedewszystkiem jest zaś obowiązkiem każdego męża stanu, każdego rządu i każdej większości myśleć o usunięciu przyczyn złego, o wytępieniu nieszczęścia w samym zarodzie. Jest to więc obowiązkiem, a zarzut, świadczący o małej doniosłości politycznej, trzeba chyba nazwać dziwnym, jeżeli zarzuca się większości: „Wyście temu winni, jeżeli zbrodniarze teraz i w Austryi się pojawiają, ponieważ myśleliście, czy nie ma środków, ktoreby zabezpieczyły familii, ognisku rodzinnemu, spokojnej przyszłej starości, ponieważ myśleliście o tem, aby im coś dać, czegoby przecież mogli być pozbawieni, i ponieważ tą drogą przykuliście ich silnemi łańcuchami do reszty towarzystwa“ (*Brawo z prawicy*). Nie pojmuję, jak to może być zbrodnią większości! To jest drugi zarzut, ktory podniesiono przeciw większości, a zdaje mi się, że jest to rzeczą jasną, że skoroby panowie opozycyjni rzeczy spokojniej się przypatrzyli, to przyszliby do przekonania, iż zarzut ten jest tylko wynikiem ich gwałtownej i namiętnej opozycyi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polityka francuska w sprawach ekonomicznych).

Półurzędowy francuski *Temps* występuje w dłuższym artykule z surową naganą przesady, jaka się objawia we Francyi na każdem polu w mięszaniu wszelkiej sprawy z polityką. „Czyliż naprawdę, pyta organministeryalny, zatracamy zdrowy francuski zmysł rozsądku, czy nowoczesna choroba nerwowa staje się już epidemiczną nawet w pośród spokojnych przedsiębiorców i robotników i wśród najwytrawniejszych publicystów? Nie ma dziś ani jednego przedmiotu, któryby był traktowany sam dla siebie a wyczerpująco ze stanowiska zawodowego. Do każdego zagadnienia musi być domięszana polityka a każda przeszkoda natury prywatnej wywołuje groźbę rewolucyi. Należy tylko zwrócić uwagę na ton niektórych dzienników, które się zajęły zmową robotników w Anzin. Wystarcza im, posądzenie kilku akcyonaryuszów o dążności reakcyjne, ażeby zatarg pomiędzy robotnikami górniczymi a towarzystwem przedsiębiorców zamienić w walkę pomiędzy dwiema zasadami politycznemi. Według tych dzienników idzie w Anzin o los republiki i od zwycięstwa lub porażki należących do zmowy robotników zależeć ma jej trwałość lub upadek. Cóż powiedzieć na taką niedorzeczność? Jeżeli idzie o inny równie jaskrawy przykład, o wskazanie na inny objaw tej samej choroby, to możemy ją i gdzieindziej odkryć. Prosimy tylko odczytać deklaracye złożone komisyi ekonomicznej Izby przez robotników wyrabiających guziki. Panowie ci żądają znaczków ochronnych fabrykacyi, zniesienia traktatu frankfurckiego i t. p. rzeczy, rzekomo w obronie przemysłu. Ale nie na tem koniec i nie najmniejsze to żądanie. Panowie guzikarze żądają rewizyi konstytucyi, a dalej czujności nad wysokiemi sferami finansowemi i nad agitacyą pretendentów. Słysząc podobne pretensye z zakresu wysokiej i najwyższej polityki, zdaje się doprawdy, że jesteśmy trapieni jakimś snem zwodniczym. Idzie źle sprzedaż guzików metalowych albo obciąganych materyą, albo też płacone są zbyt niskie ceny, a więc środkiem poprawienia zbytu i ceny — słuchajcie tylko — ma być rewizya konstytucyi, czujność rozwinięta nad wysokiemi sferami finansowemi i nad pretendentami. Gdyby ci panowie delegaci byli żądali, ażeby zobowiązać obywateli specyalną ustawą do zakupywania pewnej ilości guzików za stałą cenę przez państwo unormowaną, to doprowadziliby, rzecz wprawdzie do absurdum, ale działaliby przynajmniej logicznie. Ale żądanie rewizyi konstytucyi żeby handel szedł lepiej, przechodzi już wszelkie granice i przez każdego ze zdrowym rozsądkiem jako niedorzeczność potępione być musi“.

(Anarchiści w Szwajcaryi.)

Śledztwo przeciwko anarchistom, pisze *Bund* berneński, rozpoczęte przez berneńską władzę policyjną, zostało na razie ukończone, a rezultaty jego przesłano w sprawozdaniu policyi wiedeńskiej, po złożeniu wiernej kopii sprawozdania Radzie związkowej. Następnie jednak, w porozumieniu i przy pomocy Rady związkowej, rozszerzono zakres śledztwa po za granice jednego kantonu, a to na podstawie uzyskanych poszlak. Pokazało się, że anarchiści w Szwajcaryi posiadają jednolitą organizacyę, która znajduje wyraz w ożywionej wymianie myśli i styczności związkowych przy pomocy korespondencyi. Stowarzyszenia anarchistów znajdują się w kilku miastach szwajcarskich. Policya berneńska, na podstawie przechwyconej korespondencyi, zwróciła uwagę na związek w Fryburgu i przeparła aresztowanie Falka i Ottera. O dalszym ciągu rekwizycyi nie możemy w tej chwili donieść, ponieważ dotychczas trwa śledztwo i gromadzenie aktów obciążających. Dotychczas też pozostaje tylko domysłem, że Schultze, Kennel, Falk i Otter brali udział w zbrodniczych zamachach w Strassburgu i Sztutgardzie. Faktem jest, że anarchiści mają tu kilku fanatycznych zwolenników, którzy z pisma *Freiheit* i innych rewolucyjnych autorów czerpią swoją wiedzę i swoje wykształcenie, a o Stellmacherze i Kammererze mówią jako o wzorach wytrwałości i charakteru. Obóz anarchistów tutejszych składa się przeważnie z ludzi młodych i cudzoziemców, ze Szwajcarów mało który uległ namowom, i ci odgrywają rolę bierną z wyjątkiem jednego, uwięzionego we Fryburgu, krawca Ottera. Anarchiści berneńscy urządzali sobie na Boże narodzenie choinkę i podczas tej uroczystości poznali się z sobą Stellmacher i Schultze, który miał wprawdzie szaloną, lecz prędzej niedorzeczną niż zbójecką przemowę. Kammerer, który przebywał dłuższy czas w Bernie, nie jeździł wcale do Ameryki, jak to wierdzili anarchiści i ich organ, ale bawił w Wiedniu i brał prawdopodobnie udział w zamachu zbrodniczym na Hlubeka. Tam legitymował się paszportem na nazwisko Ottera, z kantonu Solothurn. Był to dokument brata wyżej wspomnianego Ottera, który umarł w przeszłym roku w Bernie.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Zabojki, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Agenor hr. Gołuchowski**, ordynat na Skale, nadał stypendyum o rocznych 150 zł. z fundacyi Władysława Wolańskiego, noszącej imię Najdost. Arcyksiężniczki Gizeli, uczniowi 3 roku wydziału budownictwa w tutejszej szkole politechnicznej, Grzegorzowi Tabace.

— **Koncesya.** Julianowi Cybulskiemu, asystentowi katedry budownictwa w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej, nadało Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z d. 23 lutego b. r. koncesyę na budowniczego z siedzibą we Lwowie.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione stypendyum z fundacyi Krościeńskiej w rocznej kwocie 78 zł. celującemu w naukach Wojciechowi Farunowi, uczniowi IV klasy gimnazyalnej w Nowym Sączu, synowi ubogiego włościanina w Zabrzeży.

— **Konkursa.** W państwowej służbie budowniczej w Dolnej Austryi opróżnione są posady starszych inżynierów z systemizowanemi dochodami VIII, ewentualnie posady inżynierów z dochodami IX klasy rangi. W należyte dowody kwalifikacyjne zaopatrzone podania, winne być wniesione w drodze przełożonej władzy, najpóźniej do dnia 25 kwietnia do c. k. prezydyum dolno-austryackiego Namiestnictwa. — W państwowej służbie leśnej w Karyntyi jest do obsadzenia sześć miejsc nadzorców III klasy z dochodami: 400 zł. pensyi, 75 zł. dodatku aktywalnego, 100 zł. na inspekcye, 75 zł pauszalu moderunkowego i 12 zł. pauszalu kancelaryjnego. Wysłużeni podoficerowie mają pierwszeństwo. Podania, z dołączeniem certyfikatu, świadectwa moralności, świadectwa lekarskiego, metryki i świadectwa uzdolnienia do służby leśnej, wnieść należy najpóźniej do dnia 31 marca do c. k. rządu krajowego w Celowcu (Klagenfurt), stosownie do zajmowanej dotąd pozycyi ubiegającego się, wprost lub w drodze przełożonej władzy. Wymaganą jest znajomość języka niemieckiego, oraz przynajmniej jednego ze słowiańskich.

— **Odczyty dla kobiet.** Przedostatni t. j. XI odczyt, odbędzie się jutro, 19 marca w sali ratuszowej. Mówić będzie p. radca Zygmunt Sawczyński „Z dziedziny pedagogiki“. Początek jak zwykle o godzinie 5.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się koncert, jutro, we środę. Wstęp jak zwykle. Lista otwarta. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Teatr.** Dziś, we wtorek, 18 marca *Traviata*, opera w 4 aktach Verdiego. Siódmy gościnny występ panny Pauliny Rossini, primadonny opery włoskiej. — Jutro, we środę, dnia 19 marca, po raz czwarty *Górą nasi*, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego. — We czwartek 20 marca, dawno nie grana wesoła *Podróż do Afryki* opera komicza w 3 aktach Souppego. — W piątek, 21 marca. Na dochód Marcelego Zboińskiego, po raz pierwszy *Samobójstwo* (*Il suicidio*), komedya w 5 aktach Pawła Ferrari. Utwór ten jednego z pierwszorzędnych autorów włoskich, napisany z wielką prawdą życiową i znajomością sceniczną, który nagrodzonym został pierwszą premię na konkursie literackim we Florencyi, jak również benefis tak zdolnego i sympatycznego artysty, jakim jest bez zaprzeczenia p. Zboiński, powinny piątkowemu przedstawieniu zapewnić powodzenie.

— **Towarzystwo tatrzańskie** odbyło w niedzielę, w Krakowie, walne swe zgromadzenie. Ogólny przychód preliminowało zebranie w sumie 7.467 zł., rozchód w sumie 7.031 zł. Oddziałowi Czarnohorskiemu wyznaczyło zapomogi 100 zł., oraz na cele naukowe 50 zł. Na wydawnictwo pamiętnika przeznaczono 1.200 zł. Pierwszym wiceprezesem na rok następny wybrany dr. Alth, drugim dr. Władysław Markiewicz, do wydziału zaś weszli pp. Kazimierz Bartoszewicz, W. Eljasz, F Gralewski, prof Kasparek, dyrektor Kieszkowski, zastępca prokuratora Łukaszewicz, A. Łuszczkiewicz, dr. Karol Pieniążek, ks. Roszek, ks. Sutor, prof. Świerz, marszałek Uznański, dr. [illegible] dr. Wierzejski i prof. dr. Zakrzewski.

= **Zagadkowa zbrodnia.** Dnia wczorajszego o godz. 10 rano znaleziono na ulicy Adamowej, niewiadomego z nazwiska zarobnika, średniego wieku, w nieprzytomnym stanie i na głowie zranionego. Oddany bezzwłocznie do głównego szpitala nieznajomy, zmarł tamże w kilka godzin potem. Dochodzenia zarządzono.

= **Kradzieże koni.** Według odezwy c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach, skradziono w nocy na 19 lutego b. r. w Krościenku, powiatu dobromilskiego, parę koni kasztanowatych, mianowicie klacz i konia, po 8 do 9 lat mających, wartości 130 zł. Koń był wyższy od klaczy. O tę kradzież podejrzani są dwaj izraelici, jeden mający lat około 24, średniego wzrostu, o blond zaroście, drugi liczący lat około 18, wysoki, szczupły, brunet. Obydwaj pochodzą prawdopodobnie z okolicy Felsztyna Sambora, Sądowej Wiszni lub Mościsk, w które to strony uprowadzili skradzione konie. Mieli z sobą własny wózek, do którego był zaprzężony koń buławy. W lutym b. r. zakwestyonowano w Ustrzykach dolnych, u znanego złodzieja koni, izraelity, klacz karą, około 6 lat mającą, prawdopodobnie pochodzącą z kradzieży i to z okolicy Dobromila, Sambora, Mościsk lub Sądowej Wiszni. W Sądowej Wiszni też przytrzymała c. k. żandarmerya parę koni gniadych i wóz, pochodzące z jakiejś kradzieży.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono pani A. B., l. 20 ulica Kościuszki, dwie łyżeczki srebrne, znaczone J. W. i T. D. oraz srebrną chochelkę, nieznaczoną, wartości 8 zł., z otwartej kuchni; p. J. D., nożownikowi, l. 2 ulica Sobieskiego, przez wybicie szyby w pomieszkaniu 7 nożów z rączkami drewnianemi i rogowemi, 2 scyzoryki, ostrogi i duży siekacz, noże są znaczone „Soliny“, wartości 15 zł.; p. L. P., pod l. 3 ulica Kościuszki, futro męzkie skankowe, czarnem suknem pokryte, wartości 350 zł., z otwartego przedpokoju. — Poszukuje się 16-letniego Leona Arkałowicza z Odessy, za kradzież czarnego surduta i kandelabru, skradzionego panu E. D., l. 8 ulica Blacharska. — Aresztowano Mieczysława Jamińskiego, który dzień przedtem wyszedł z kryminału, na zbrodniczej kradzieży; Teklę Zadorożną, znaną złodziejkę, za kradzież srebrnych łyżeczek z otwartej kuchni pod l. 1 ulica Kopernika; Michała Holika, przy sprzedawaniu konewek, gdzieś skradzionych; Antoniego Majczaka, za wyłudzenie korali, wartości 35 zł., u Józefy Malinowskiej i sprzeniewierzenie zegarka; kelnera hotelowego Eizyka Dreifingera, za kradzież talesu wartości 40 zł., z powierzonego mu przez hotelowego gościa kuferka.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie nagłą śmiercią, adwokat krajowy dr. Karol Kaczkowski wiceprezes tarnowskiej Rady powiatowej i kierownik kilku instytucyj finansowych, jeden z najczynniejszych obywateli w Tarnowie; w Rzymie były minister skarbu i przywódca prawicy parlamentu włoskiego Kwintino Sella, jeden z najbliższych niegdyś przyjaciół Cavoura, urodzony r. 1830 w Biella i technik z zawodu.

— **Bociany** widziano już przed kilku dniami, przelatujące nad Warszawą.

— **O osobliwszem zjawisku** donoszą z Nowego Jorku. Pod Dawis, w odległości około 15 mil od Nowego Orleanu, powstała rozpadlina, prawdziwie bezdenna. Wszelkie usiłowania, ażeby ją zatkać, okazały się daremnemi. Z rozpadliny dobywa się woda, która od razu tworzy strumień 8 stóp głęboki i zalewa powoli okoliczne niziny.

— **Trzęsienie ziemi** nawiedziło dnia 14 b. m. o godzinie 4 min. 32 rano miasto Wiener Neustadt i jego okolicę. Trwało 3 do 4 sekund, szkody jednak nie zrządziło. — Tegoż dnia dość silne trzęsienie dało się czuć w okolicy Wiernyj, w Rossyi.

— **Osobliwszy gość w kościele.** Dnia 8 b. m. pod Brightonem odbywało się zwyczajem angielskim wielkie polowanie na lisy. Nagle ścigany lis pomknął ku przedmieściu, wpadł na ulicę a następnie do otwartego kościoła i nie mając się gdzie schronić, wybiegł na ambonę. Rozumie się, że w takich warunkach o dalszem polowaniu nie mogło być mowy. Myśliwi z psami pociągnęli do domu, a mykita, wysapawszy się ze strachu i utrudzenia, zapomocą parasoli wypędzony został przez kilka kobiet z kościoła.

— **W cyrku** Zavatty, dającym obecnie przedstawienia w Weronie, każde widowisko kończy się zwykle jakąś wesołą niespodzianką, wykonaniem jakiejś pantominy uciesznej, lub zabawnego *intermezzo*. Tak też miało być zeszłej niedzieli. Ostatni punkt programu widowiska tego wieczoru stanowić miało *intermezzo* p. t. „Szuler“. Jeden z akrobatów mianowicie, przebrany w zwykłe suknie, dla większej niespodzianki zasiadł w czasie przedstawienia pomiędzy publicznością i dopiero pod koniec widowiska, kiedy nadeszła właściwa po temu pora, zachowaniem się swojem zwrócił na siebie uwagę widzów i udając pijanego wypadł na środek areny. Wyzywać tam zaczął pachołków stajennych i domagał się, ażeby mu podano konia. Do tej chwili *intermezzo* odbywało się zgodnie z programem, kiedy jednak zamaskowany akrobata bić zaczął pachołków za to, że mu nie podają konia, pełniący służbę w amfiteatrze karabinier przesadził baryerę i pochwycił mniemanego ekscedenta za kołnierz w chęci zapobieżenia dalszej bójce. Publiczność znowu w mniemaniu, że i karabinier ten należy do „programu“, energiczne wystąpienie jego przyjęła frenetycznemi oklaskami. Stróż porządku jednak całkiem na seryo pojmował swoje zadanie i zachęcony nadto oklaskami chciał gwałtem aresztować mniemanego pijaka i napastnika. Potrzeba było całej wymowy dyrektora i innych członków trupy cyrkowej, ażeby przekonać gorliwego żołnierza, że bójka na arenie jest tylko udaną i wchodzi w program widowiska.

Teatr.

Formoza, tragedya w 4 aktach Augusta Vacquerie, przekład Karola Brzozowskiego.

Mistrze w tworzeniu fars i komedyj wyższych, sceniczni pisarze francuscy, rzadko kiedy wznieść się umieją do wysokości historycznego dramatu. Najznakomitsi nawet ze współczesnych — a o tych tu wyłącznie mówimy — w utworach swych, zaczerpniętych z dziedziny historyi, rozmijają się najczęściej z duchem epoki i tworzą dzieła posiadające mniejsze lub większe zalety faktury, dyalogu, lecz w których oprócz nazw, strojów lub tytułu, nic więcej prawie historycznego nie ma. Przyczyna jest tu może już sam charakter francuski i kierunek umysłu, który, uposażony bogatą wyobraźnią, nie znosi więzów zmuszających do obracania się w zamkniętem kole historycznych faktów, a uderzony ich dramatycznością, przyjmuje je wprawdzie, korzysta z nich, lecz nie troszczy się bynajmniej, czy przedstawione będą w świetle odpowiedniem historycznej tradycyi i duchowi epoki. Od lat wielu zresztą widoczny jest pod tym względem upadek literatury we Francyi. Jest pewnego rodzaju jałowość — rzec by można wyczerpanie talentów... Może to wymagania i potrzeby życia tak ciężą na nich i pochłaniają je ze szczętem w chwili, gdy się rozwinąć miały. Są błyski, ale wnet gasną; we wszystkich produkcyach znać pospiech, znać tę gorączkę, która nie dozwala wykończyć szkicu i sprawia, że na chwilę obudzone nadzieje najzupełniej zawodzą. *On vit au jour le jour*, szuka się chwilowego powodzenia, oklasku, pisze się i tworzy na dziś, o jutrze nie myśląc — zyskuje się też poklask chwilowy i ginie w zapomnieniu...

Nie ma myśli wyższej, którąby ożywiała produkcyę, nie ma ducha, któryby wzniósł się do wyżyn prawdziwej sztuki — wszystko zastępuje dziś to, coby nazwać można *trompe l'oeil*, co nazywają *savoir-faire*, umiejętnością klejenia sytuacyj, a co jest właściwie szarlatanizmem w sztuce.

Możemy mieć olbrzymi zapas pobłażania dla scenicznych utworów, które nie mają innego celu tylko chwilową rozrywkę. Tam owo *savoir-faire* jest zupełnie na miejscu i głównie popłaca. Ale inną miarę zastosować musimy do dzieł, które mają pretensyę przedstawiać dziejowe postacie, i z całą powagą chcą odgrywać rolę historycznych dramatów. Od takich wymagać musimy więcej trochę niż znajomości warunków scenicznych, więcej, niż zręcznego skomplikowania sytuacyj, więcej, niż pięknego dyalogu; mamy prawo i musimy wymagać wiernego odźwierciedlenia ducha epoki, bez tego bowiem nie pojmujemy ani celu, ani potrzeby utworu...

August Vacquerie nie miał nigdy wielkiego powodzenia na polu dramatycznem. Poeta, zdolny bardzo dziennikarz, zagorzały republikanin i entuzyastyczny admirator Wiktora Hugo, od którego nieraz zapożyczał formy, nie mogąc pożyczyć talentu, walczył długo ze stałem niepowodzeniem, które wytrwałością pokonał, i doczekał się wreszcie sukcesu, najlepszego rzeczywiście ze swych utworów scenicznych p. t. Jean Baudry, przedstawianego w pierwszym teatrze francuskim. Utwór ten zapowiadał istotnie bardzo wiele, a obok prześlicznej formy i wykwintnego dyalogu, odznaczał się myślą wyższą i głębszem pojęciem charakterów. Późniejsze jednak dzieła nie usprawiedliwiły obudzonych nadziei, a do późniejszych należy i „Formoza“ przedstawiona na scenie naszej po raz pierwszy w ubiegły piątek, a następnie w sobotę, na benefis panny Felicyi Stachowiczównej. — Wypowiadając powyższe słowa, czujemy dobrze, że stajemy na pozór w opozycyi, tak z miejscową krytyką, która bardzo pochlebnie oceniła Formozę, jak też z krytyką francuską, która również dość przychylnie przyjęła utwór p. Vacquerie i sprawiła, że utrzymuje się on podobno dotychczas w repertoarzu paryskiego Odeonu. — Sprzeczność ta jednak jest tylko pozorną. Gdybyśmy chcieli oceniać „Formozę“ w porównaniu z licznemi utworami francuskiemi ostatnich czasów, musielibyśmy i my także przyznać jej wyższość pod niejednym względem; nie dziwimy się też nikomu a tem mniej Francuzom, że w obec straszliwej posuchy na polu historycznej dramaturgii, podnoszą może nad miarę utwór rodzimy, mający bądź cobądź zalety świetnego dyalogu, wiersza, faktury. Rzecz inna, jeźli ten sam utwór oceniać chcemy z bezwzględnego stanowiska, jeśli bacząc na warunki historycznego dramatu, miarę tę zastosujemy do „Formozy“. Zdanie musi wypaść ujemnie — jeśli ma być prawdą, jeśli ma być rzeczywiście krytycznem...

Gdybyż tu chodziło jeszcze o jakąś mniej wybitną historyczną postać, ale bohaterem utworu pana Vacquerie jest hrabia Warwick, ów *faiseur de rois*, awanturniczy bohater piętnastego wieku, odbijający na fantastycznem tle epoki obok Karola Śmiałego w Burgundyi i Ludwika XI we Francyi. Bohaterski aż do szaleństwa, a zarazem przebiegły i zręczny dyplomata, Warwick nie posiadał jednak dość zimnej krwi, by wyzyskać sytuacyę stworzoną bohaterstwem swem lub przebiegłemi manewrami. Wzrosły w potęgę i znaczenie dzięki faworom Henryka V i ułożonemu przez siebie związkowi małżeńskiemu ciotki swej z Ryszardem księciem Yorku, Warwick dla syna jego Edwarda, postanawia zdobyć koronę. I zdobywa ją po krwawych zwycięstwach, a wziąwszy do niewoli Henryka VI, ogłasza Edwarda królem. Ale Warwick nie pojmuje podziału władzy, nie znosi oporu. Edward uległy mu zrazu zupełnie, buntuje się w końcu przeciw żelaznej woli swego opiekuna i wbrew jego życzeniom zawiera związek małżeński z Elżbietą Woodville, zrywając projektowane przez Warwicka polityczne małżeństwo z krewną Ludwika XI. Od tej chwili rozpoczyna się między nimi walka zrazu tajona, a wreszcie otwarta, w której Warwick z początku odnosi zwycięstwo, i zmusiwszy Edwarda do ucieczki, ogłasza królem uwolnionego z więzienia Henryka VI, stając się znowu wszechwładnym na jego dworze. Tryumf ten jednak nie trwał długo, gdyż Edward przybył wkrótce ze znacznemi posiłkami, otrzymanemi z Burgundyi i w krwawej bitwie pod Barnet pobił na głowę Warwicka, który widząc przegranę rzucił się w rozpaczy w odmęt walki i padł bohaterską śmiercią na pobojowisku.

Postać taka, odznaczająca się nie tylko rycerskością, ale szaloną ambicyą, nieugiętą wolą, żelazną wytrwałością, postać oświetlona aureolą bohaterstwa i tragiczności zgonu na polu walki, przedstawia dla dramaturga olbrzymi i wielki materyał. Z niego też jeszcze w ośmnastym wieku korzystał Laharpe w utworze swym scenicznym p. t. Warwick, który zjednał sobie uznanie Voltaire'a.

W dziele Laharpe'a, Warwick jest sztywnym, może nadto patetycznym, ale nie przestaje być bohaterem, nie przestaje być dziejową postacią W utworze p Vacquerie postać ta snująca się przez cztery akty po deskach scenicznych, nosi wprawdzie historyczne nazwisko „królotwórcy“, ale niczem nie zdradza bohaterskiej swej wielkości. Rozromansowany sentymentalnie w pięknej Formozie rozprawia w bardzo wykwintnej formie o miłości, klęka przed boginią swego serca, błagając o uczucie (*tout comme chez nous*) i wszystko na darmo, bo Formoza serce swe oddała nieszczęśliwemu w ubieganiu się o koronę, ale szczęśliwemu w miłości, księciu Janowi. Oczywiście, Warwickowi to się podobać nie może; postanawia więc zdobyć bądź co bądź rękę Formozy. W tym celu daje do zrozumienia ks. Janowi, że jeśli chce osiągnąć koronę, winien się wyrzec Formozy, a poślubić bratanicę Warwicka Helenę. Książę Jan się zgadza, co źle bardzo świadczy o jego uczuciach dla Formozy, która dowiedziawszy się o tem, naturalnie się oburza i postanawia się zemścić. Z początku widząc się zdradzoną, przyrzeka rękę Warwickowi, ale potem namyśla się inaczej i przekonawszy się, że Warwick tylko dlatego chce księcia Jana królem ogłosić, aby się w ten sposób pozbyć rywala, — w chwili właśnie, gdy okrzyki ludu witają już wskazanego mu przez Warwicka monarchę, truje się ku wielkiemu przerażeniu księcia Jana, Heleny i wszystkich obecnych. Nadchodzi Warwick i widząc martwe zwłoki Formozy, zmienia plan powzięty, — bo zresztą książę Jan jest mu wcale niepotrzebny — otwiera okno i każe krzyczeć ludowi: Niech żyje Henryk VI! Książę Jan robi minę wielce zmieszaną, kurtyna zapada i.... *le tour est joué*....

Gdybyśmy chcieli całą treść sztuki opowiadać szczegółowiej, znaleźlibyśmy wiele jeszcze, bardzo wiele szczegółów wyglądających co najmniej dziwnie w historycznej tragedyi z XV wieku, a zdradzających w ogóle dziwną pobieżność w przedstawianiu charakterów. Pominąwszy bowiem brak zupełny kolorytu niezbędnego w historycznym utworze, cóż jest ten Warwick jako charakter? Ani bardzo zły, ani dobry — o tyle zaś niski, że wiedząc o miłości Formozy dla księcia Jana, nie zdobywa jej uczuć ani bohaterskim czynem, ani brutalną przemocą, nie zabija też rywala, owszem ofiarowuje mu rękę swej bratanicy, a sam gotów poślubić Formozę, chociaż wie, że serca oddać mu ona nie może. Zdarza się to czasem w życiu, ale chyba wśród ludzi bardzo powszedniej miary; od Warwicka moglibyśmy co najmniej wymagać więcej hartu, więcej energii, chociażby barbarzyńskiej, ale imponującej zawsze. Książę Jan, to już najzupełniej „zatracone“ indywiduum; ale nikczemność jego również nie odznacza się niczem wybitnem; jest bladą i bezbarwną. Równie bladą jest postać bratanicy Warwicka, Heleny, która zrazu naiwnie się cieszy, że będzie miała męża księcia, a zaraz potem bez nadzwyczajnego wysiłku woli, wyrzeka się jego ręki, dowiedziawszy się, że Formoza go kocha. W całej więc sztuce jedyna postać Formozy jest traktowana staranniej i rzeczywiście nie bez siły, jakkolwiek i ona nie ma dostatecznych warunków, aby stać się mogła bohaterką tragedyi; już sam brak uzasadnienia tak silnego uczucia dla księcia Jana, postaci nikczemnej, a mdłej przytem i bez życia, nie podnosi jej w oczach widza i sprawia, że on z pewną obojętnością przyjmuje jej łzy i rozpacz, a wreszcie i koniec tragiczny. — Wskazawszy główne, zdaniem naszem, usterki tragedyi p. Vacquerie, nie możemy zamilczeć, że odznacza się ona znakomitą fakturą sceniczną, dzięki której pomimo wad utrzymać się może w repertoarzu i świetnym dyalogiem. Przepyszny wiersz francuski znalazł znakomitego tłomacza w p. Karolu Brzozowskim. Słuchając tego przekładu, zapomnieć można o tem, że to tłomaczenie, tak każda myśl, każdy odcień po mistrzowsku oddany, tak wspaniale, bez najmniejszego skrępowania płynie majestatyczny wiersz miarowy.

A teraz słówko o grze artystów. Panna Felicya Stachowiczówna najzupełniej zasługuje na sympatye, których dowodem były wieńce i bukiety, ofiarowane jej na benefisowem przedstawieniu. We wszystkich rolach, w jakich widzieliśmy dotychczas tę utalentowaną artystkę, odznaczała się ona chlubnie, wielką starannością w wystudyowaniu roli, bardzo poprawną, a niekiedy świetną deklamacyą, wreszcie właściwem pojęciem odtwarzanych postaci i niezwykłą inteligencyą. Rola jednak Formozy, jeśli błędy samej kompozycyi nie mają być zbyt jaskrawemi, wymaga wielu bardzo warunków, którym mało która artystka w zupełności odpowiedzieć potrafi. Tu trzeba niejako dopełnić to, czego kompozycyi braknie, co jest albo niedopowiedzianem, albo niejasnem; a na to zdobyć się nie łatwo... Nie możemy też czynić zarzutów pannie Stachowiczównej, że nie próbowała niebezpiecznego często eksperymentu dowolnej interpretacyi, owszem, spieszymy uznać, że benefisantka z trudnego zadania swego wywiązała się o tyle dobrze, o ile to w danych warunkach było możliwem. W danych warunkach, bo nie zdaje się nam, aby role tego rodzaju jak Formoza, wymagające bardzo wyrobionego głosu, przedewszystkiem zaś wielkiej rutyny scenicznej w tym kierunku, mogły już obecnie należeć do zakresu ról młodej, utalentowanej artystki, która z takiem powodzeniem odtwarza, mniej tragiczne, mniej może imponujące, ale za to bardziej wdzięczne i sympatyczne postacie.

Blada rola Warwicka dostała się w udziale p. Żelazowskiemu, który mimo zasługujących na zupełne uznanie usiłowań, nie zdołał nadać jej życia. Nieszczęśliwy książę Jan, pretendent bez energii, który ukrywa się za firankę, jak najzwyklejszy bohater nowoczesnej farsy, i w tej niewygodnej pozycyi słuchać musi srogich wyrzutów i obelg Formozy — w interpretacyi p. Hierowskiego zdawał się jeszcze nieszczęśliwszym. Dla dokładności musimy jeszcze wspomnieć, że pani Kwiecińska w roli Heleny, nie dającej jej wcale pola do popisu, grała z właściwym sobie wdziękiem, a pan Ruszkowski, o ile go pamięć nie zawodziła, przedstawił bardzo dobrze postać Swordy, chytrego służalca Warwicka, który zresztą niknie bez wieści w połowie sztuki, czego mu pewno nikt z widzów za złe nie bierze.

* * *

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 18go marca. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2767 sztuk wołów, między temi galicyjskich 553, węgierskich 1660, niemieckich 554. Ogólny spęd był o 150 sztuk mniejszy od przeszłego tygodnia Przebieg targu był z początku ożywiony, przyczem ceny podniosły się o 50 ct. do 1 zł., przy końcu jednak doznał zmiany niekorzystnej. Po cenach zniżonych wszystko sprzedano. Płacono za woły galicyjskie 52·50, do 55·50 zł., towar przedni 56—59 zł; za węgierskie 52—60 złr., towar przedni 61·50—63 50 zł.; niemieckie 52—64 zł., krowy 51—56 zł., buhaje 50—55 zł. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Deputacya, która w sprawie banku włościańskiego udała się z Galicyi do Wiednia, miała mieć wczoraj posłuchanie u Najj. Pana.

Izba deputowanych przyjęła na wczorajszem posiedzeniu rozdział „budowle wodne“ budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Dep. Euzebiusz Czerkawski zaproponował rezolucyę, żądającą skutecznego uregulowania różnych systemów rzecznych w Austryi, oświadczając, że koszta tego uregulowania, nie obciążają bezpośrednio budżetu, opędziłby można za pomocą nadzwyczajnych operacyj finansowych. Rząd ma pod tym względem złożyć sprawozdanie w jesieni.

Rozdział „nowe budowy“ i rezolucyę w sprawie teatru w Insbruku przyjęto bez dyskusyi.

Przy obradach nad budżetem ministerstwa obrony krajowej, który przyjęto, oświadczył p. minister hr. Welsersheimb na zapytanie dep. Wiesenburga, że władzom polecono, aby, o ile się to tylko da, uwzględniały prośby robotników względem asenterowania ich w miejscu zamieszkania

Co się tyczy dobrodziejstwa jednorocznej służby wojskowej dla uczniów wyższych szkół przemysłowych, oświadczył p. minister, że uczniowie państwowych szkół przemysłowych, którzy ukończyli niższe gimnazyum lub niższe szkoły realne, mają już przywilej jednorocznej służby wojskowej, i że zresztą warunki do złożenia egzaminu dla aspirantów do służby jednorocznej nie są zbyt trudne; rząd gotów jest, o ile tylko można, uwzględniać interesa ludności.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad budżetem ministerstwa oświaty.

Deputowany Tilscher zaproponował rezolucyę, żądającą uregulowania sprawy szkół przemysłowych drogą ustawodawstwa krajowego.

Dep. ks. Ozarkiewicz zaznacza również, że naukę w szkołach przemysłowych należy oprzeć na podstawach narodowych.

Następnie zakończono dyskusyę. Jutro przemawiać będą jeszcze mowcy generalni Weitlof i Greuter. Dep Lienbacher i towarzysze postawili wniosek w sprawie wolności podziału gruntów mniejszych rozmiarów. (*Patrz telegram wiedeński*).

Wczoraj wieczorem miała odbyć posiedzenie komisya budżetowa dla przeprowadzenia dalszej dyskusyi nad przedłożeniem o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym. Z polskich członków komisyi mieli przemawiać dep.: Hausner, Smarzewski, Abrahamowicz, Gniewosz i Bartmański.

Z Petersburga donoszą do *Fremdenblattu*: Obiega pogłoska, że oberpolicmajster otrzymał list nihilistycznego komitetu wykonawczego, w którym zagrożono, że każdy, ktoby poważył się zdradzić Degajewa (mordercę Sudejkina), zostanie śmiercią ukarany. Policya aresztowała w tych dniach kilkanaście osób podejrzanych o udział w propagandzie nihilistycznej; niektóre z nich zajmują wybitne stanowisko, jak n. p. Kriwenko, wyższy urzędnik w ministerstwie dróg i komunikacyi. Dalej wysłano do Permu porządkiem administracyjnym pięciu studentów podejrzanych o knowania rewolucyjne.

Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Rzymu, iż nie ks. kardynał Ledóchowski, lecz kardynał Howard zostanie mianowany biskupem przedmiejskim Frascati.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 marca. Przedłożony dzisiaj w Izbie deputowanych wniosek deputowanego Lienbachera (patrz „Ostatnią Pocztę“) ma na celu zmianę paragrafu 16 przedłożenia rządowego o zaprowadzeniu osobnych przepisów przy podziale gruntów dziedzicznych średniego rozmiaru.

Wiedeń, 17 marca. Do rady miejskiej zostali ponownie wybrani Lüger i Löblich. Dalej wybrano Gechardusa i Boyngera. Kontrkandydatami byli Silberer i Görlich.

Paryż, 17 marca. Kolumna Briera przybędzie dzisiaj lub jutro do Thainghuyen. Kolumna nie ma już przed sobą żadnego nieprzyjaciela. Generał Negrier dotarł aż do regularnych wojsk chińskich pod Philanghian, zajął fort Phalang, przyczem stracił trzech w zabitych i kilku rannych, i ścigał dalej nieprzyjaciela.

Paryż, 17 marca. Kolumny Negriera i Briera dosięgły dzisiaj powstańców, i spędzały ich z pozycyi do pozycyi. Nieprzyjaciel uciekając, pozostawiał działa, amunicyę i sztandary.

Londyn, 17 marca. Pogłoska o ustąpieniu Gladstona jest bezzasadną. Gladstone udaje się jutro na dni kilka na wieś.

Petersburg, 18 marca. Rossyjskie komitety giełdowe oświadczyły się za tem, aby surowe lane żelazo zagraniczne było obłożone cłem, wynoszącem najmniej 15 kopiejek w złocie od puda. Odpowiednio do tego ma być podwyższone cło od przerabianego lanego żelaza, maszyn i t. d.

Jour. de St. Petersb. konstatuje, że spokojny charakter rozpraw w Izbie angielskiej nad sprawą Merwu usuwa obecnie obawę walki z powodu Indyj. Nic też prawdopodobnie nie zajdzie takiego, co by mogło utwierdzić w mniemaniu ludy azyatyckie, iż wybuchnie zatarg pomiędzy Rossyą i Anglją, których potęga jest tam równą i które w równej mierze wywierają wpływ i wykonywują misyę cywilizacyjną. Wszystko uprawnia też do przypuszczenia, iż taką jest polityka Anglii i Rossyi.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Wiedeń, 18 marca 1884 r., godzina 1. min. 30. Akcye kredytowe 323·10, Anglo-Austr. 116·75, Unionbank 112·80, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 144·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9 61½, Rubel papierowy 1·20¾. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 17go marca Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·75 do 31 — zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 40 do 9·42 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 172·25 m., żyto —·— m., spiritus 46·50 olej rzepakowy 59·80 m. Szczecin: Pszenica —·—, zepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 48·80 fr, olej rzepakowy 75 75 fr., spiritus ·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18go marca 1884

Hotel George'a

Pp. W. Niezabitowski z Łanek. I. Gromnicki z Łaskowic. Dr. F. Gromnicki z Łaskowic. Z. Sielski z Polski. Ksiądz Łubieński z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp. Ks. I. Swidrygełło-Swiderski z Bóbrki. K. Jaworski z Ostrowczyka. S. Chojecki z Wołynia. W. Madejski z Sambora. A. Przysiecki z Jarosławia. M. Kohn z Przemyśla.

Hotel Langa

Pp. B. Wielkoszewski z Bystry G. Kozierowski z Biesny. W. Offenbacher z Brodów. T. Wenge ź Cieszyna H. Osterloh z Lipska.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny o godz. 12 min. 38 po południu i o godz 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 0 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c k Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 18 marca 1884.

Barometr 738.63mm przy temp. 0°. Psychrometr suchy —3.1°C. Psychrometr wilgotny — 1.8°C. Prężność pary 4.5mm. Wilgoć 78%. Zachmurzenie 9. Wiatr W4. Ozon 7.

Temperatura powietrza 2.5°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 764.73mm
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 6.9C.°.
Najniższa temperatura w nocy 2.3 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie).

$\varphi = 49^{0}50' \ \lambda = 41^{0}41'$ w. $= 340^{m},5$.

Dla 19 marca 1884

E. $= + 7^{m} 43,^{s}_{98}$. $\Theta^{0} = 23^{h} 49^{m} 28,^{s}_{89}$.

Zachód słońca 18go marca 6h. 8m., 7; wschód 18h. 9m., 1.

W marcu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 4d 3h 9,m 2; pełnia 11d 9h 16,m 1; ostatnia kwadra 19d 12h 49,m 1; nów 26d 19h 23,m 6.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 28d 14h, 5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 18h, 5.

Słońce wstępuje w znak równomocy wiosennej 19 marca o 18h, zaś czas gwiazdowy zrówna się z czasem średnim 21 marca o 16h 1m 50,s 7.

Równanie czasu będzie przez cały marzec dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe, wyprzedzać będą zegary słoneczne, o ilość E. w prawdziwe południe.

17 marca 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	738,26	737,28	734,22
Stan termometru suchego w st. Cels.	+6,6	+2,8	+2,2
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+4,2	+1,8	+1,0
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4,7	3,9	4,2
Wilgotność powietrza względna w %.	65	70	79
Stan nieba.	3	0	9
Kierunek wiatru.	sw.	w.	w.
Moc wiatru.	1	1	2
Ilość opada mierzona o 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 8,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 5,0.			

(N. B. 18/3 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 19/3).

Przy wietrze zachodnim i temperaturze średniej marca, która wynosi + 1,°5, niebo zamglone, pogoda niepewna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 marca 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	297	50	300	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	173	—	176	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	297	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	·0	50	91	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	50	100	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	40	98	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	60	100	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	—	91	—
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6 Monety.				
Dukat holenderski	5	60	5	70
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	57	9	67
Półimperyał	9	86	9	96
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	19¾	1	21¾
100 marek niemieckich . . .	58	85	59	70
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 marca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.75	79.90
luty-sierpień	79.75	79.90
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80.85	81.—
kwiecień-październik	81.05	81.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	123.75	124.25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.—	136.50
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.25	144.75
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	170.—	170.50
„ „ 1864 po 50 złr. . . .	170.—	170.50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.75	150 25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	95.25	95.40
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	101.95	102.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.50	100,—
Galicyi	100.—	100.50
Niższej Austryi	106.—	107.—
Siedmiogrodu	1 0.—	100 50
Węgier	100.70	101.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.50	117 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	322 40	322.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	797.—	802.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	845.—	847.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	564.—	566.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	230 .50	230.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m k	2725.—	2730 —

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	298.50	299.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	174.25	174.75
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317.75	318.
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.80	145.10
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	167.50	168.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	96.30	96.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	98.	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.75	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100. —	101. —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	90.60	91.10
„ „ „ „ po 5 prc .	9[illegible]0	100 —
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne . . .	99 50	100.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.30	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	101.85	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.7.	99 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	97.40	97.80
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . .	105.25	105.75
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100. 5	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.70	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	96.20	96.60
z r. 1867 . .	101.—	102.—
z r. 1868 . .	97.70	98.10
z r. 1872 . .	97.40	97 7
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.90	98 30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.—	174.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	—. -
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100zł m.k.	111 -	111.50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.75	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 50	38.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 50	12.80
„ „ węgiersk. „ po 5 zł. .	6.50	6 60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	53.—	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	21.50	22.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.45	121 65
Paryż za 100 fr.	48.12.50	48.17.50

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5.70.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61 50	9.62.—
Rossyjski imperyał	9.88.—	9.90. —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 17 marca 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	75
„ „ „ w srebrze . .	80	95
Renta w złocie	102	15
5 prc. austr. renta marcowa	95	25
Akcye banku wiedeńskiego	844	—
„ „ kredytowego	322	75
Londyn	121	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	61½
Dukat cesarski men.	5	70
100 marek niemieckich .	59	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 1469. (1668)

Jakób Janik ze Starej wsi, uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Jan Dutka z Mordarki.

C. k. sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 28 lutego 1884.

L. 9521. (1646 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia, że dla uznanego za marnotrawcę Michała Jaremy z Łapszyna, kuratorem Mykitę Bidułę z Łapszyna ustanowił.

L 1893. (1524 2—3)

Ksawery Woźniak włościanin z Korczowa uznany został marnotrawcą, a kuratorem ustanowiony Mikołaj Tereszko z Korczowa, Co się do wiadomości podaje.

C. k. sąd powiatowy.
Uhnów, dnia 4 marca 1884.

L. 4990. (1432 3—3

Dmytro Trunko Czajkowski z Czajkowic, uznany marnotrawcą, kuratorem dla tegoż ustanowiony Mikołaj Srokowski z Czajkowic.

C. k. sąd powiatowy.
Budki, 20 grudnia 1883.

L. 10744. (1506 2—3)

Dla Wojciecha Cisowskiego z Targowiska z powodu uznania go wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, z dnia 24 października 1883 l. 13697, głupkowatym ustanowiono kuratorem Szymona Cisowskiego z Targowisk.

Ces. król. sąd powiatowy.
Krosno, d. 6 grudnia 1883.

Wyroki prasowe.

L. 4140. (1704)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł, na mocy §§. 489 i 494 sp. k. i §. 37 up., że treść artykułu umieszczonego w numerze 59 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 11go marca 1884, pod napisem „Haniebny Zawód“, zawiera znamiona zbrodni z §. 65 lit. a. i występku z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora, rządowego konfiskata tego czasopisma. W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład, ma być zniszczony.

We Lwowie, dnia 13 marca 1884.

Licytacye.

L. 10044. (1652 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 292 złr 7 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 75 sub 55 w Podkamieniu położonej, wykazem hip. lwh 89 księgi gruntowej dla gminy Podkamień objętej, dłużnika Kazimierza Grabarza własnej, w dniu 7 kwietnia, 7 maja i 6 czerwca 1884, zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 400 zł., wadyum 40 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rohatyn, dnia 20 stycznia 1884.

L. 1144. (1644 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 471 złr. ct. z pn. odbędzie się dnia 22 kwietnia, 23 maja i 26 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności l. wykazu hipot. 22 księgi gruntowej Nowodworze Jana Tyrki własnej.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 29 lutego 1884.

L. 13275. (1648 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zasp. sumy 538 złr. z pn. tudzież zaległych 6 rat po 39 złr. w. a. galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 24 kwietnia, 1884, o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jerzego Fröhlicha własnej pod l. 5 w Bogucicach, powiecie Bocheńskim położnej, także niżej ceny wywołania, która 2.800 złr. wynosi. Wadyum wynosi 280 złr. Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Bochnia, dnia 22 lutego 1884.

Licytacye.

L. 378. (1700 2—3)
W dniach 15 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1884, o 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nr. 69 w Wysoce położonej, Józefa Łyczki własnej, na rzecz Zakładu kred. włoś. pto 13 rat pożyczkowych po 18 złr. wa. i resztującego kapitału 34 zł. 7 ct. wa. zpn.
Cena wywołania wynosi 550 złr, wadyum 55 zł. wa.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Głogów, 31 grudnia 1883.

L. 11323. (1710 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 24 kwietnia 1884, dnia 27 maja 1884, i dnia 26 czerwca 1884, każdym razem o 11 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 70 w Czyszkach położonej, Iwana i Ewy Fil własnej, na zaspokojenie pretensyi Lee Faustein w kwocie 17 zł. 50 ct. w. a. z pn., z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej, lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś, za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 325 zł. Zakład 32 zł. a. w.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi, przejrzeć można w kancelaryi sądu.
Dla niewiadomych wierzycieli, kuratorem ustanawia się p. Wiktora Królikowskiego ck. notaryusza w Mościskach.
C. k. sąd powiatowy.
Mościska, dnia 30 grudnia 1883.

L. 4144. (1679 2—3)
C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia Opatrzność w Milówce 50 złr., w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą realności gruntowe w Szarem, należące do dłużników Marcina Zemana, Agnieszki Jurys l. 91, oszacowana na 290 złr., Tomasza Bednarza l. 93 na 40 złr., Józefa Talika l. 196 na 320 złr, w trzech terminach: 30 kwietnia, 4 czerwca i 9 lipca 1884, a wrazie niesprzedania na tych terminach, do ułożenia łżejszych warunków, wyznacza się termin na 9 lipca 1884 o godzinie 4 po południu w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa.
Wadyum 10 proc.
Milówka, 31 października 1883.

L. 4797. (1680 2—3)
C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Emila Korna z Żywca 555 złr. 56 ct., w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą realności należące do:
Józefa i Anny Fułatów l. 131, oszacowana na 360 złr.;
Jana i Barbary Jareów, l. 131, oszacowana na 440 złr.
Stanisława i Agnieszki Grzegorzków, l. 168, oszacowana na 450 złr.;
Józefa Grzegorzka, l. 172, oszacowana na 660 złr.;
Jana Tondytko, l. 230, oszacowana na 600 złr.,
w trzech terminach: dnia 23 kwietnia, 27 maja i 27 czerwca 1884, każdego razu o godzinie 10 rano, w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa.
Wadyum 10 proc.
Milówka, dnia 30 listopada 1883.

L. 1621. (1526 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Jakóba Sternhella dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 35 złr. 2 pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Agnieszki Piskozub i masy leżącej Jana Piskozuba pod l. 273 w Kołomyi położonej, w trzech, na dzień 2 maja, 6 czerwca i 12 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 470 złr., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej, jednak nie niżej ogólnej kwoty długów 320 złr. 63 ct. zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający, obowiązanym będzie kwotę 47 złr. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Zakrzewskiego został ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, dnia 21 lutego 1884.

L. 7770. (1530 2—3)
W dniu 1 maja 1884, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacyjna przymusowa sprzedaż dwóch trzecich części ogródka pod l. 130 n. parc. 106 i 107 i jednej trzeciej części ogródka pod l. 131 l. parc. 105 wraz z domem drewnianym i spichlerzem na tejże części ogródka stojącemi w Brzozowie położonych, w księdze ingrosacyjnej Tom IX pag. 814 poz. 291 jako własność dłużników Samuela i Breindli Reichów wpisanych, na zaspokojenie pretensyi Naftalego Liebera w kwocie 200 złr. z pn.
Powyższe części realności za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.
Resztę warunków tudzież akt oszacowania wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.
Dla niewiadomych wierzycieli, którzy po dniu 17 maja 1883 prawo hipoteczne nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem p. Tomasza Witkiewicza c. k. Notaryusza w Brzozowie.
C. k. sąd powiatowy
Brzozów, 4 lutego 1884.

L. 9458. (1693 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że na dniu 16 maja 1884, o 10 godzinie rano, sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność w Tyśmienicy pod l. 85 142 rep. l 162 położoną, do Hawryła Kwoczuka i Ambrożego Franza wedle dom. VIII, pag. 83 i 84 n. 1, 2 h. własną, celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 665 złr. 87 ct. z pn.
Licytacya ta odbędzie się też poniżej ceny wywołania 2 360 złr. za jakąkolwiek cenę
Wadyum wynosi 118 zł. w. a.
Resztę warunków licytacyi tudzież wyciąg hipoteczny można w tusądowej registraturze przejrzeć.
Z c. k. sądu powiatowego
Tyśmienica, 16 lutego 1884.

L. 11895. (1694 2—3)
Celem zaspokojenia należącej się c. k. uprz. gal. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie kwoty 196 złr. w. a. z moderowanemi 8 pr. odsetkami od dnia 1 czerwca 1872 bieżącemi i kosztów 6 złr. 22 ct. 4 złr. 76 ct. rozpisuje się pod warunkami przez egzekucyę prowadzącego przedłożonemi ts. uchwałą z dnia 21 sierpnia 1883 l. 5557 do wiadomości sądu przyjętemi do licytacyi realności pod lk. 39 w Woronie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, ts protokołem l. 4325|71 zastawniczo opisanej i oszacowanej Ilka Wołoszyna własnej, nowy termin na dzień 20 czerwca 1884, o godzinie 10 rano, w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, z tem zastrzeżeniem, że wspomniana realność w tym terminie też poniżej ceny szacunkowej pr 600 złr. najwięcej dającemu sprzedaną zostanie.
Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a., zaś wadyum 60 zł. w. a.
Nabywca winien będzie do dni 30 po doręczeniu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej wykazać zaspokoenie lub zabezpieczenie wszystkich zaległych na tej realności należytości wys. Skarbu, oraz złożenie w depozycie sądowym resztującej ceny kupna, poczem realność nabyta w posiadanie fizyczne oddaną i na własność przyznaną zostanie.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny mogą interesowani w ts. registraturze przejrzeć.
Z c. k. sądu powiatowego
Tyśmienica, 1 marca 1884.

L. 50. (1155 2—3)
Dnia 28 maja 1884, o 10 godzinie rano, odbędzie się tu licytacya realności pod lk. 44 w Hłomczy położonej w wyk. hip. l. 132, na imię Pazi Spiewak zapisanej, nawet niżej ceny wywołania wynoszącej 400 złr. w. a.
Wadyum 40 złr.,
Resztę warunków akt opisania i wyciąg hipoteczny można tu przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Sanok, dnia 19 stycznia 1884.

L. 5074. (1538 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Liepy Hirscha Metha przeciw spadkobiercom Józefa Majera o 100 dukatów zpn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 2 maja 1884, o godzinie 10 przed południem na trzecim terminie egzekucyjna publiczna sprzedaż części realności pod lk $65^{1}/_{6}$ w Żółkwi położonej, Józefa Majera własnej i takowa zostanie sprzedaną także niżej ceny szacunkowej pod następującemi warunkami.
Cena szacunkowa wynosi 369 złr. 98 ct., wadyum 55 złr. 48 ct.
Nabywca ma złożyć połowę ceny kupna po wliczeniu wadyum do dni 14 po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, drugą zaś połowę do dni 60 od dnia rzeczonej prawomocności.
Nabywca jest obowiązany przyjąć wierzytelności hipoteczne przed,ich wypowiedzeniem aż do wysokości ceny kupna i pozostawić je na hipotece.
Bliższe warunki licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu współwłaścicieli Chaji Ryfki Eisen i wierzycieli Pawła Stupnickiego, Arona Reichmanna, Pawła Bernakiewicza, Honoraty Bernakiewicz, Dwory Racheli Heilpern, tudzież dla nieznanych wierzycieli, którzy po 14 grudnia 1879 hipotekę uzyskali, ustanowiono kuratorem p. dr. Lipinera, adwokata w Żółkwi i zawiadamia się ich oraz edyktem niniejszym.
Żółkiew, 31 grudnia 1883.

L. 3976 (1509 2—3)
C. k. sąd powiatowy peczeniżyński sprzeda drogą publicznej licytacyi najwięcej ofiarującemu część gruntu do realności lk. 100 w Stopczatowie należącego w dniach 8 maja 1884 i 11 czerwca 1884 o godzinie 10 rano przynajmniej za cenę szacunkową jako cenę wywoławczą 350 złr., zaś dnia 17 lipca 1884, godz. 10 rano, przynajmniej za cenę równającą się sumie wszystkich wierzytelności na rzeczonym gruncie ciążących, celem zaspokojenia pretensyi Szulima Glücksterna do spadkobierców Andrija Atamaniuka w kwocie 55 złr. w. a. z przynależytościami.
Zakład wynosi 35 złr.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia rzeczonego gruntu można przejrzeć w registraturze.
Wierzycieli realnych niewiadomych, tudzież wierzycieli, którzyby po dniu dzisiejszym uzyskali hipotekę, niemniej tych, którymby uchwała z daty dzisiejszej licytacyę dozwalającą, lub późniejsza jaka uchwała wcale lub należycie doręczoną być nie mogła, kuratorem jest p Szeib, c. k. notaryusz peczeniżyński.
C. k. sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 5 grudnia 1883.

L. 9717. (1651 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 567 złr. 49 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 112 sub. 57 w Zołczowie położonej, wykazem hipotecznym l. w. hip. 215 w 2/32 l. 225 w całości, l. 227 w połowie i l. 232 w $^{1}/_{3}$ części księgi gruntowej gminy Zołczowa objętej, dłużnika Stefana Mahnuda własnej, w dniu 7 kwietnia, 7 maja i 6 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 800 złr., wadyum 80 złr.
Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 20 stycznia 1884

L. 3346. (1649 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr, a względnie niespłaconej jeszcze kwoty 126 złr. 84 ct. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w trzech terminach: dnia 3 kwietnia, 8 maja i 5 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya połowy realności, dłużników Feliksa i Justyny Czeskich pod lk. 171 rep. 10 w Hnilczu, w powiecie Podhajeckim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.
Cena wywołania wynosi 450 złr., wadyum 45 złr.
Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.
Podhajce, dnia 30 lipca 1883.

L. 1147. (1676 3—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 343 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 22 kwietnia, 23 maja i 24 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. w. h. 75 w Wierzchosławicach, dłużnika Karola Mularza własnej.
Cena wywołania 1000 złr.
Wadyum 100 złr.
Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Tarnów, dnia 29 lutego 1884.

L. 1178. (1673 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia sumy 800 frk. 26 ct., 5.632 frk. 50 ct. i t. d. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Uście zielone i Łuka w powiecie Monasterzeckim położonych do dłużników Józefa Poncet i Ksawerego Madejewskiego należących na rzecz c. k. uprz ogóln. Zakładu kredytowego ziemskiego, w dniu sądowym 24 kwietnia 1884, o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie pod warunkami w edykcie z dnia 24 lutego 1883 l. 1960 i z dnia 21 lipca 1883 l. 8941 określonemi, z tą atoli zmianą tychże się odbędzie, że przy tym terminie rzeczone dobra także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane będą.
Stanisławów, 9 lutego 1884.

L. 1011. (1637 3—3)
Dnia 5 maja 1884, o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Jerzemu i Maryannie małżonkom Mazurykom pto 100 złr., a względnie 13 rat po 6 złr. i reszty kapitału 48 złr. 84 ct, przymusowa licytacyjna sprzedaż realności lk 134 na Zagrodach miejskich w Drohobyczu, T. I pag. 93 n. 5 haer. ciało tabularne stanowiącej, dłużników własnej.
Na tym terminie sprzedaż nastąpi za jakąkolwiekbądź cenę poniżej ceny wywołania 700 złr. w. a. wadyum 35 złr., t. j. 5 proc.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. adwokat Gelehrter w Drohobyczu.
C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, dnia 23 stycznia 1884.

L. 1794. (1665 3—3)
C k. sąd obwodowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. akc. Banku hipotecznego 795 złr. 53 ct. z pn. przeprowadzoną będzie w dniach 18 kwietnia, 16 maja i 20 czerwca 1884, zawsze o 10 rano, w b. V egzekucyjna publiczna licytacya realności pod l. 151|545 w Kołomyi, wedle ks. gr. T. V. pag 718 n. 1, 2 i pag 720 n. 3 h. w dwóch trzecich Abrahama Jurisa, a w $^{1}/_{3}$ Arona Józefa Jurisa własnej. Cena szacunkowa, oraz cena wywołania, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2.450 złr., wadyum 245 złr. Dla wierzycieli, którzyby uzyskali spis po 29 stycznia 1884, lub którymby uchwała licytację rozpisująca nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego, a do ewentualnego ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczono termin 20 czerwca 1884, godz. 4 po południu.
Resztę warunków można powziąć z aktów sądowych.
Kołomyja, 6 marca 1884.

L. 2479. (1429 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że ku ściągnięciu wierzytelności Tarnopolskiej kasy oszczędności w kwocie 1.867 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 175 w Tarnopolu do spadkobierców po Beili Safir 2-o ślubu Reich należącej, w zabudowaniu sądu w biurze l. 4 na dniu 25 kwietnia 1884, o 10 godzinie przed południem.
Cena wywołania 3,725 złr. 32 ct.
Wadyum 500 złr.
Sprzedaż nastąpi nawet niżej ceny wywołania.
Kurator wierzycieli adwokat dr. Axelrad.
C. k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 26 lutego 1884

L. 1449. (1531 3—3)
Dnia 28 kwietnia, 26 maja i 30 czerwca 1884, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności lk. 47 na przedmieściu Plebania, a lk. n. 17 Zwarycz w Drohobyczu, ciała tabularnego nie stanowiącej Franciszka i Tekli małż. Majewskich własnej, w sprawie Ryfki Heimberg przeciw Franciszkowi Majewskiemu i Tekli Majewskiej pto 140 złr.
Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim poniżej takowej za jakąkolwiekbądź cenę.
Cena wywołania wynosi 2.353 złr. 75 ct; wadyum 10 proc.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. adwokat Popławski w Drohobyczu.
C. k. sąd powiatowy
Drohobycz, dnia 27 stycznia 1884.

L. 1583. (1739 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie powiadamia Pawła Kostycza z miejsca pobytu niewiadomego, że Jakób Biron z Faslisk wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 21 złr. 24 ct. aw. na który to do rozprawy termin na dzień 15 kwietnia 1884 na godzinę 8 z rana wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu Pawła Kostycza wiadome nie jest, przeto ustanowił dla niego sąd kuratora w osobie Andryja Farbańca z Posady jaśliskiej i wzywa Pawła Kostycza by swemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub sobie innego zastępcę obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe złe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Rymanów, dnia 7 marca 1884.

L. 12258. (1726 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Wincentego Miklasiewicza przeciw Janowi Paskowi pto 59 zł. zpn. w dniach 28 marca, 28 kwietnia i 28 maja 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się publiczna licytacya połowy realności pod lk. 336 w Wołoskiej wsi i gruntów Polanice i Moczar.

Cena szacunkowa i wywołania 380 zł. wa. wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach.

Bolechów, 20 lutego 1884.

L. 740. (1717 1—3)

Dnia 24 marca, 23 kwietnia i 26 maja 1884 każdym razem o 10 godzinie rano przedsięweźmie się publiczna licytacya połowy realności lk. 70 w Tuczapach położona ciała tabularnego niestanowiąca na rzecz Natana Reitzesa pto 50 zł. z przynależytoś.

Cenę wywołania jest wartość szacunkowa 420 zł., wadyum 42 zł

Kurator dla niewiadomych wierzycieli jest w osobie ck. notaryusz Mikołaj Hołuk w Jaworowie ustanowiony

Warunki licytacyjne jakoteż protokół egzekuc. opisania i oszacowania realności można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, 11 lutego 1884.

L. 3270. (1737 1—3)

C k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w dniach 3 kwietnia, 1 maja i 5 czerwca 1884 o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna przymusowa licytacya realności Pawła Wielgosza w Trzcianie pod l. 48 położonej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz gal. Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie pto 200 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 640 złr., wadyum 64 zł. aw. Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania zastawniczego można w sądzie przejrzeć.

Niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Długosza zawiadamia się, że dla niego ustanowiono kuratora w osobie Demka Szafrana któremu uchwałę na licytacyę zezwalającą doręcza się. Wzywa się więc Pawła Wielgosza aby swemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Dukla dnia 1 września 1883.

L. 5353. (1738 1—3)

Na dniu 3 kwietnia, 1 maja i 5 czerwca 1884 zawsze o godz. 10 rano przeprowadzi podpisany sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 169 w Równem położonej niehipotecznej Błażeja i Apolonii Uliaszów własnej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Krośnie pto 210 zł.

Cena wywołania 540 zł. aw.

Wadyum 54 zł.

Resztę warunków akt opisania i oszacowania w registraturze do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy

Dukla, dnia 30 grudnia 1883.

L. 59111. (1434 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Markusa Lebwohla przeciw Mikołajowi Lachmanowi o 183 złr z pn w sądzie tutejszym odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż części realności dłużnika Mikołaja Lachmana w Hrebeńcach położonej, wedle księgi gruntowej tej gminy wyk. hip. l. 36 i 109 objętej, w dniach 5 maja 1884, 26 czerwca 1884 i 25 lipca 1884, zawsze o godzinie 9 rano, a to na pierwszych dwu terminach wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim także niżej tej ceny, która co do części wyk. hip. 36 481 złr. 66 ct., a co do części wyk. hip. 109 kwotę 16 złr. 66 ct. w. a.

Wadyum 10 proc. ceny szacunkowej.

Protokół egzekucyjnego opisania r oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w sądzie.

O tem zawiadamia się strony do rąk własnych, wierzycieli zaś, którzyby po 18 lutego 1881 na sprzedać się mających częściach ciał hipotecznych, prawo rzeczowe nabyli, lub którymby uchwała niniejsza lub inna dalsza w tej sprawie doręczoną być nie mogła na ręce ustanowionego kuratora Wasyla Jacundy z Hrebeniec i przez edykt.

C. k. sąd powiatowy.

Kulików, 23 listopada 1881.

L. 9207. (1662 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi resztującej 1 815 złr. 23 ct. z pn. c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 1 maja 1884 i 5 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Heleny Walentyny Piehl wedle Dom. 167 pag. 101 n. 13 haer należącej realności pod l. $199^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 10.036 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1.003 złr. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnej wierzycielki Józefy Marossani, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 17 lutego 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Feiles kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Jekeles mianowany został.

Lwów, dnia 1 marca 1884.

L. 929. (1692 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 78 złr. 88 ct w. a. z pn. na rzecz obecnie w likwidacyi znajdującego się c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się dnia 24 kwietnia 1884, 5 czerwca 1884 i 10 lipca 1884 o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Grzegorza i Agnieszki Czykałów pod l. 597 w Tarnopolu położonej.

Cenę wywołania, niżej której ta realność w powyższych trzech terminach sprzedaną nie będzie stanowi 500 złr.

Wadyum 50 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli, którzyby później prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p adwokata dr. Łuczakowskiego, a p. adwokata dr Glogiera zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 12 lutego 1884

L. 8571. (1398 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach przeprowadzi, celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 113 złr. 40 ct. z pn w dniach 31 marca, 1 maja i 4 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż realności pod lk. 156 w Monasterzyskach położonej, ciało tabularne stanowiącej, dłużnika Aby Dickera a właściwie jego masy leżącej własnej.

Cena wywołania 8.000 złr., wadyum 800 złr.

O tem uwiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, wierzycieli hipotecznych i tych, którymby uchwała licytacyjna albo wcale lub wcześnie doręczoną nie została, tudziez tych, którzyby prawo zastawu jeszcze uzyskali przez ustanowionego dla nich kuratora c. k. notaryusza Heldenburga.

C. k. sąd powiatowy.

Monasterzyska, 30 stycznia 1884.

L. 8021. (1727 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Henrykowi i Maryi Bauerom z Horocholiny, celem ściągnięcia sumy 95 złr. 92 ct. temuż zakładowi należnej, rozpisany zostaje do przymusowej sprzedaży realności, ciała tabularnego niestanowiącej w Horocholinie pod lk. 288 położonej do dłużników Henryka i Maryi Bauerów należącej ze wszelkiemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi, czwarty termin licytacyjny na dzień 27 marca 1884, o godzinie 10 przed południem, w tutejszym sądzie, na którym sprzedaż ta pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

1) Za cenę wywołania stanowi się suma 200 złr., wartość realności powyższej przyjęta przez zakład kredytowy przy udzielaniu pożyczki.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 10 złr. w gotówce, wadyum najwięcej ofiarującego będzie złożone do depozytu sądowego, wszystkim innym licytantom zwróci się takowe po ukończeniu licytacyi.

3) Posiadłość na licytacyę wystawiona sprzedaną będzie na tym terminie poniżej ceny szacunkowej, która jednak dorównywać musi wysokości pretensyi zakładu włośc. bez przynależytości. Gdyby posiadłość ta i w takim sposobie nie mogła być pozbyta, wówczas na żądanie egzekucyę prowadzącego rozpisany zostanie nowy termin licytacyjny, na którym posiadłość dłużnicza za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

4) W dniach 60 po doręczeniu rezolucyi akt licytacyi do sądu przyjmującej najwyżej ofiarującemu tenże obowiązany będzie całą cenę kupna, wliczając w nią zakład 10 złr., złożyć do depozytu sądowego. Po prawomocności tejże rezolucyi wydany zostanie nabywcy posiadłości na licytacyę wystawionej, dekret własności, ciężary hipoteczne będą na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tejże realności za równoczesnem usunięciem z posiadania dłużnika wprowadzonym zostanie; gdyby się nabywca w tym celu do dni 14 nie zgłosił, posiadanie posiadłości tudzież użytkowanie z takowej przechodzą na nabywcę z dniem licytacyi.

5) Od dnia objęcia posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, a także należytość przenośną koszta przysądzenia i wpisu hipotecznego z własnych funduszów uiścić.

6. Realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo w miarę protokołu zastawniczego oszacowania; o przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie.

7. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, wadyum przezeń złożone przepada na korzyść wierzycieli dłużnika, którzy z takowego poszukiwaną wierzytelność zaspokoją, a nadto rozpisana zostanie na jego koszt nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie. Nabywca odpowiada za niedobór z nowej licytacyi wynikać mogący do wysokości zaofiarowanej przez siebie ceny kupna, lecz nie ma prawa do możliwej przewyżki.

Do której to licytacyi zaprasza się wszystkich chęć kupienia mających.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, 10 listopada 1883.

L. 1975. (1729 1—3)

Dnia 8 kwietnia, 6 maja i 10 czerwca 1884, o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 387 w Jadownikach wyk. hip. l. 387 księgi gruntowej gminy Jadowniki objętej, Wojciecha Musiała własnej, na rzecz Izraela Zieglera, celem zaspokojenia sumy 60 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 10 czerwca 1884.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 17 stycznia 1884.

L. 1045. (1698 1—3)

Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 5 maja 1884, 9 czerwca 1884, i 14 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 244, 159, w Przybyszówce położonej wedle wykazu hip. 288 Grzegorza Koryla własnej na rzecz Benjamina Debla. pto 130 zł. w. a. zpn. w pierwszych dwóch terminach, za cenę szacunkową 815 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej Wadyum wynosi 81 zł. 50 ct. w. a. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 29 lutego 1884.

L. 9794, 12801. (1701 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu, w kwocie 75 złr., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 9 maja, 20 czerwca i 8 sierpnia 1884, każdym razem o 10 godzinie rano, licytacyjna sprzedaż 45/105 części realności dłużniczki Rozy Spanier własnej, pod l. 168 na głęb. przedm. w Jarosławiu położonej.

Wadyum wynosi 10prc. ceny wywołania 471 złr. 42 1/2 ct.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Dla z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli, ustanowiony został kuratorem adw. dr Władysław Jahl.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 20 grudnia 1883

Księgi gruntowe.

L. 14. (1723)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach dolnych zawiadamia, że dochodzenia, celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Lodyna na miejscu w tejże gminie dnia 19 marca 1884, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ustrzycki dolne, dnia 12 marca 1884.

L. 1988. (1718)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, że w dniu 22 marca 1884, złożone zostaną w tymże sądzie, arkusze posiadania dla gmin katastralnych Leszcze i i Hucisko do powszechnego przejrzenia.

Na zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania w tym dniu wniesione potrzebne dochodzenia zostaną przeprowadzone.

Kolbuszowa, 14 marca 1884.

L. 1519. (1719)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku urzęduąca w Rudniku zawiadamia, że w biurze jej złożone zostały do przejrzenia, arkusze posiadania gminy Łowisko i inne akta do księgi gruntowej tej gminy się odnoszące,

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania, wnosić można przed komisarzem hipotecznym do 29 marca 1884, w którym dniu w razie potrzeby drlsze dochodzenia przeprowadzone będą

Rudnik, 15 marca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L 1035. (1742 1—3)

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego dnia 30 kwietnia 1884, losowania obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież, Wielkiego Księstwa Krakowskiego zostaje począwszy od 20 marca t. r. zasystowane przepisywanie obligacyj indemnizacyjnych, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania, przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje po powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 14 marca 1884.

L. 316. (1146 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Chaima Raucha, że na prośbę Emila Zolnera, celem zabezpieczenia kosztów sporu, 15 zł. 18 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 zł. 18 ct., dozwolono uchwałą z 26 września 1883 l. 8901, prenotacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla tychże kosztów w stanie biernym realności pod l 159 m. w Przemyślu położonej. dłużników Chaima i Sary Rauchów własnej. Dla Chaima Raucha ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Rosenbacha z zastępstwem adwokata dr. Mendrochowicza i poleca Chaimowi Rauchowi, by z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 23 stycznia 1884.

L. 648. (1471)

Samborski ck. sąd obwodowy dla spraw handlowych prostuje ogłoszenie z dnia 28go sierpnia 1883 l. 9401 w ten sposób że do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych wpisał „Alf. Schmaterę“ a nie Alfred Schmatera jako prokurzystę firmy „Eugen Graf Kinskysche Herrschaft Skole“.

Sambor, 26 lutego 1884.

L. 881. (1670)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, iż Leib Jaeger wystąpił ze składu dyrekcyi stowarzyszenia „Credit und Vorschussverein für Gewerbe und Wirthschaft in Kolomea“ a w miejsce jego wybrany został Benjamin Mudczek.

Kołomyja, 7 lutego 1884.

L. 786. (1462)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma „J. Chylewski fabryka maszyn i odlewarnia w Tarnowie“.

Tarnów, dnia 24 stycznia 1884.

L. 500. (1172)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy „Bräuhaus in Jaszczurowa Franz Tetschel“ którą Franciszek Tetschel w ten sposób używać będzie iż pod wyciśniętemi stampilią słowami „Bräuhaus in Jaszczurowa“ podpis swój „Franz Tetschel umieści.

Wadowice. dnia 1 lutego 1884.

L. 4169. (1001 2—3)

Na podanie Franciszki hr. Zdeńskiej do l. 4169/84 zapadła tusąd rezolucya z dnia 8 lutego 1884 l. 4169, którą Józefie hr. Chodkiewiczowej polecono, w dniu 30 czerwca 1884 opuścić, przez się zajmowane mieszkanie w domu pod l. 37 dz. I. w Krakowie.

Zawiadamia się przeto Józefę hr. Chodkiewiczową o tem niniejszym edyktem z tem, że kuratorem dla niej adw. dr. Smolarski w Krakowie ustanowiony został.

C. k. sąd deleg. miejski

Kraków, 8 lutego 1884.

L. 1772. (1709 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Tomasza i Wiktoryę Kosoniów, aby się do spadku Antoniego Mazura zmarłego w Lubiczku 23 kwietnia 1874 przez głowę córki tegoż Katarzyny Kosów w ciągu jednego roku zgłosili, gdyż po upływie tego czasu spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Mazurem pertraktowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, 7 marca 1884.

L. 7313. (1121 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu wzywa Senka Podio z Gnojnic z życia i miejsca pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu jednego roku, od daty edyktu licząc, w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku po zmarłym bez testamentu w Gnojnicach dnia 4 lutego 1884 Michale Podio złożył, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe za zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem nieobecnego Antochem Wanio przeprowadzone będzie.

Krakowiec, dnia 20 grudnia 1883.

L. 2120. (1642 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do publicznej wiadomości, iż w sądzie tutejszym znajduje się w przechowaniu koń z kradzieży pochodzący gniadej maści, trzynaście lat mający, miary dwunastej trzy tóp, z uszyma trochę wiszącemi, niepodkuty, źle odżywiony wraz z uzdeczką rzemienną starą z pół wędzidłem na sznurku przywiązanem.

Ponieważ właściciel konia tego nie jest wiadomy, przeto wzywa się właściciela, by w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w gazecie lwowskiej w tutejszym sądzie się zgłosił, i aby swe prawo własności udowodnił, gdyż w przeciwnym razie koń ten sprzedanym zostanie, a cena kupna do kasy rządowej oddaną zostanie.

Sambor, 10 marca 1884.

L. 746. (1645 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej wzywa dzierzyciela kwitu opiewającego: Depozyt polityczny powiat Biała, z c. k. urzędu podatkowego w Białej dnia 27 lutego 1879, artykuł dziennika głównego osobnego. Kwit na 100 złr. w obligacyi indemnizacyjnej Wielkiego Księstwa Krakowskiego nr. 14224, z 4 kuponami, które Salamon Jammer z Dankowic wskutek polecenia Świetnego c. k. Starostwa w Białej z dnia 22 lutego 1879, l. 2375 do tutejszej kasy jako kaucyę na dostarczenie szutru złożył, aby w przeciągu roku dotyczący kwit c. k. sądowi powiatowemu przedłożył, gdyż inaczej takowy uznany będzie za nieważny i strona względnie władza, która go wystawiła nie będzie z tego kwitu odpowiedzialną więcej.

Biała, dnia 1 marca 1884.

L. 12498. (1678 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Kahanego, że Mendel Schüssel, syn Hersza, dnia 10 września 1883 l. 12498 wytoczył przeciw niemu w tutejszym sądzie pozew o uznanie własności i wyłączenie z pod zastawu części realności tab. 26 w Żabiu, że tutaj ustanowiony został dla tegoż Józefa Kahanego kurator w osobie adwokata dra Teofila Rybarskiego i temuż kuratorowi pozew powyższy doręczono.

Wzywa się zatem Józefa Kahanego, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi albo innego zastępcę sądowi wymienił.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, 30 listopada 1883.

L. 3850. (1672 2—3)

C. k. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Maryi księż. Radziwiłł, jako to: spadkobierców Franciszka ks. Lubomirskiego, Amalii hr. Boufleur, Joanny Aleksandry Karoliny Henryki 4 im. Stollberg, Domiceli Karoliny Jakobiny Fryderyki Wilhelminy 5 im. hr. Fleming, Maryanny hr. Mostowskiej, Emilii Czeliszer, Jana Radoszewskiego, względnie Jana Potockiego i Karola Ludwika Adama Fryderyka 4 im. Fleminga, że Włodzimierz Lewicki wniósł prośbę o uznanie, że odsetki od 20 września 1839 aż do dnia zapłaty od sum na 18 i 34 miejscu tabeli płatniczej z 17 maja 1839 l. 1015 do ceny kupna dóbr Partyń odnoszącej się na rzecz ich względnie masy spadkowej Maryi księżn. Radziwiłł kollowanych przedawniały i że prośbę tę udzielono adw. drowi Tokarzowi jako kuratorowi dla nich ustanowionemu do oświadczenia się w dniach 30.

Zarazem wzywa ich sąd, ażeby informacyi kuratorowi swemu w powyższym terminie udzielili, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnów, 13 marca 1884.

L. 1517. (1681 2—3)

Michał Łastowiecki wytoczył pozwem z 28 kwietnia 1883, l. 3132 spór prawny przeciw spadkobiercom ś. p. Józefa Szatkowskiego o zapłacenie 119 zł. w. a.

O tem zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu spadkobiercę, Karola Szatkowskiego z oznajmieniem, że ustanowiono dla niego kuratora w tym sporze, w osobie Michała Niżnikiewicza z Nadwórnej i z wezwaniem, ażeby kuratorowi dostarczył środków obrony, lub wykazał sądowi miejsce swojego pobytu.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 4 marca 1884.

L. 624. (1641 2—3)

Tadeusza Brzeskiego, hipotecznego właściciela majętności Słopnica Szlachecka zawiadamia się, że c. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zamianował pana Stanisława Potockiego, przełożonego obszaru dworskiego w Słopnicach szlacheckich, kuratorem ad actum, aby go zastępował w sprawie względem oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku w majętności Słopnica szlachecka. Kuratorowi winien Tadeusz Brzeski do sprawy odnoszące się dowody dostarczyć, jeżeli sam sprawy nie obejmie lub innego zastępcy wcześnie nie ustanowi.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, 9 lutego 1884.

L. 6569. (1469 2—3)

C. k. sąd obwodowy wiadomo czyni, że ustanawia w sprawie Salki i Finkel Kanengisserów o wpisanie pierwszego za właściciela sumy 125 zł. w. a. dotąd na imię Majera Einhorna prenotowanej i zaintabulowanie obojga proszących za właścicieli realności nr. 47 w Nowym Sączu wyk. hip. l. 60 objętej dotąd na imię Karola Baczyńskiego i Tekli Baczyńskiej po 22|140 częściach wpisanych dla Majera Einhorna a względnie tegoż masy spadkowej kuratorem w osobie adw. dra Zelechowskiego i temuż doręcza się t. s. uchwałę z dnia 7 września 1883, l. 4477 dla Mojżesza Einhorna przeznaczoną.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, dnia 17 listopada 1883.

L. 14850/82. (1511 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że na dniu 22 stycznia 1871 umarła w Stryju Rachel Hindler z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Efroima Wolfa Hindlera nie jest wiadomem, przeto wzywa go sąd, aby się do roku od dnia dzisiejszego w sądzie zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej spadek tylko z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem dla niego ustanowionym adwokatem Błońskim pertraktowanym będzie.

Stryj, 23 listopada 1882.

L. 1024. (1671 2—3)

C. k. sąd obwodowy oznajmia nieznanym z życia pobytu: a) spadkobiercom Karola Comendo; b) spadkobiercom Klaudyi Uniatyckiej; c) Franciszkowi Fergonde; d) Karolowi Kurzweil; e) Franciszkowi Kurzweil; f) spadkobiercom Sary Slutzker; g) Ozyaszowi Führer, h) spadkobiercom J. M. Silberbusza, i) spadkobiercom Perli Juer, k) Etti Dresli Majer, l) Chaji Landes, m) Ludwice Groman, iż dnia 31 stycznia 1884 do l. 1024 przeciw nim i innym wnieśli spadkobiercy Antoniego Janochy skargę o wykreślenie sum 300 duk., 400 duk. i 100 duk. z pn. i podciężarami ze stanu biernego dóbr Obertyn z pległ., którą równocześnie do postępowania pisemnego zadekretowano, i że dla nich zamianowano kuratorem adw. dra Dębickiego z zastępstwem adw. dra Roscha. Rzeczą ich zatem kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego rzecznika ustanowić i o tem donieść, inaczej bowiem skutki sami sobie przypiszą.

Kołomyja, 7 lutego 1884.

L. 16716. (1664 2—3

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w miejsce dotychczasowego kuratora niewiadomego z miejsca pobytu Kamila Rydla adw. dra Tokarza, kuratorem adw. dra Mieczysława Brzeskiego z substytucyą adw. dra Gałeckiego w sprawie egzekucyjnej galic. kasy oszczędności pto 280 zł., 570 zł., 570 zł., 570 zł., 570 zł. i 9028 zł. 64 ct. i zawiadamia o tem Kamila Rydla niniejszem edyktem.

W Tarnowie, dnia 31 grudnia 1883.

L. 1083. (1136 2—3)

C. k. sąd obwodowy wyznacza na prośbę Marcina Czajki z Trzcinicy (sąd powiatowy Jasło) o uznanie Maryanny z Pawlusiów Czajkowej za zmarłą i uznanie małżeństwa ich za rozwiązanego — tąże Maryannę Czajkową w ślad § 113 i §. 24 ust. 3, u. c dalej ustawy z 16 lutego 1883 l. 20 Dpp. w celu jej wyszukania kuratorem adw. dra Malawskiego w Tarnowie i wzywa tęże edyktem na rok opiewającym 3 krotnie ogłoszonym, by w tym czasie jawiła się, lub o życiu swem w inny sposób wiadomość sądowi udzieliła, ileże sąd do uznania jej za zmarłą przystąpi.

Tarnów, dnia 31 stycznia 1884.

L. 50577. (1702 2—3)

C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Aleksandra Dziwulskiego że przeciw niemu Hermann Goldstein pozew de praes 25 września 1883 l. 50577, o zapłacenie 23 zł. w. a. wniósł.

Gdy termin w niniejszej sprawie na dzień 23 kwietnia 1884, godz. 9 przed południem w Sali nr. II. wyznaczony został, przeto wzywa się Aleksandra Dziwulskiego, ażeby na tem terminie stanął, lub też ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Skowrońskiemu albo innemu pełnomocnikowi potrzebnych informacyj udzielił, w przeciwnym razie wszelkie złe skutki. tylko sobie samemu, przypisać będzie mógł.

Lwów, dnia 18 lutego 1884.

L. 5844. (1244 3—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza niniejszem, że na prośbę Jana Łukasiewicza wdrożono postępowanie względem amortyzacyi zaginionych dwóch kuponów od listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie 5 prc. okresowych, a to kuponu od listu zastawnego serya III nr. 827 na 1000 zł dnia 30 czerwca 1883 płatnego, na 25 zł. opiewającego, i kuponu od listu zastawnego serya IV nr. 586 na 500 zł. dnia 30 czerwca 1883 płatnego na 12 zł. 50 ct. opiewającego. Zawiadamia się przeto wszystkich interesowanych, że powyższe dwa kupony po upływie jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od dnia dzisiejszego, w razie jeżeli w międzyczasie nikt nie zgłosi prawa własności do takowych, za umorżone uznane zostaną.

Lwów, dnia 9 lutego 1884.

L. 2771/82. (1527 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako instancya realna wzywa wskutek odezwy c. k. Starostwa w Przemyślu z dnia 4 marca 1882, l. 2281 niewiadomego z miejsca pobytu Michała Łukasiewicza syna który z mocy dekretu dziedzictwa tutejszego sądu z dnia 30 czerwca 1860, l. 3743 do jednej trzeciej części z połowy czyli 1/6 części całej realności pod lk. 65 w Przemyślu na Zasaniu położonej dotąd wedle dom. II. pag. 51 n. 27 haer. na rzecz Michała Łukasiewicza ojca intabulowanej konkuruje przez ustanowionego równocześnie dla niego kuratora w osobie adw. dra Tarnawskiego z zastępstwem adw. dra Baumfelda w Przemyślu, tudzież niniejszym edyktem aby w przeciągu dni 90 po trzecim ogłoszeniu tego edyktu swe możliwe prawa do nabytej drogą wywłaszczenia dla administracyi wojskowej na cele obwarowania miejscowości Przemyśla parceli l. kat. 1836 z realności nr. 65 na Zasaniu w Przemyślu wedle przepisów rozp. min. z dnia 8 grudnia 1855 nr. 213 i 27 kwietnia 1859, nr. 71 dz. u. p. tem pewniej w tutejszym c. k. sądzie obwodowym zgłosił, ile że po upływie tego terminu utraci swe możliwe prawa do wspomnionej parceli jakoteż do skarbu wojskowego o odszkodowania.

Przemyśl, dnia 29 marca 1882.

L. 4229. (1502 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Bartłomieja Dziadowca, że w sprawie tabularnej Zakładu kredytowego włościańskiego o wpis prawa zastawu dla sumy 200 zł. z procentem po 12 proc., a w razie zwłoki nadto 3 proc na jego realności w Buczkowie położonej. wykazem hipotecznym l. 59 objętej, celem doręczenia zapadłej w tej sprawie uchwały z dnia 10 maja 1882 l. 2283 i następnych dla niego kuratorem ad actum w osobie adwokata dra Serafińskiego ustanowiono, któremu swe środki obrony dostarczyć lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść ma.

Bochnia, 9 czerwca 1883.

L. 15565. (1368 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu egzekutów Samuela Blocha i Mojżesza Hirscha, że w sprawie egzekucyjnej Estery Stieglitz prawonabywczyni J. M. Schönwettera przeciw spadkobiercom Chai Eidel Bloch pto 1700 zł. w. a. wydaną została uchwała z dnia 5 lipca 1883 l. 9296, którą zawiadomiono strony i wierzycieli o decyzyi apelacyjnej z dnia 29 maja 1883 l. 953 częściowo zatwierdzającej, częściowo zmieniającej t. s. uchwałę z dnia 17 sierpnia 1882 l. 6374, ustanawiającą porządek zaspokojenia wierzytelności do ceny kupna realności nr. 53 w Tarnowie celem doręczenia tak tej jako też dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał, ustanawia dla tych egzekutów kuratora ad actum w osobie adw. dra Salamona z substytucyą adw. dra Busia.

Tarnów, dnia 10 stycznia 1884.

L. 1251. (1480 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia Joannę Górnisiewiczową, iż pod dniem 26 lutego 1884 do l. 1251 i 1252 Józef Perlberger z skargą o zapłacenie kwoty 400 zł. i 66 ct. przeciwko niej wystąpił, w skutek czego termin do rozprawy sumaryczne na dzień 27 maja 1884 o 9 z rana wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu Joanny Górnisiewiczowej wiadomem nie jest, przeto ustanawia się dla niej kuratora w osobie Jędrzeja Nowickiego z Myślenic, z którym spór ten przeprowadzony będzie.

Poleca się za tem pozwanej, ażeby na powyżej wyznaczonym terminie albo sama się stawiła, albo potrzebnych dokumentów kuratorowi ustanowionemu udzieliła, lub wreszcie innego obrońcę sobie ustanowiła i o tem sądowi doniosła, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać musi.

Myślenice, dnia 1 marca 1884.

L. 2802 (1537 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, iż na dniu 20 marca 1883 zmarł w Radomyślu Michał Parniewski, urodzony w gubernii Wołyńskiej, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdy spadkokiercy ani z nazwiska ani z pobytu wiadomi nie są, wzywa się przeto wszystkich, którzy do spadku prawa sobie roszczą, aby w ciągu roku to jest do 30 marca 1885 prawa swe do spadku zgłosili i wykazali w tutejszym sądzie, w przeciwnym razie spadek przeszło 70 zł. skarbowi przyznany i wydany zostanie.

Kuratorem ustanowiony jest p. Józef Bogdan Masłowski, aptekarz w Radomyślu pod Dębicą.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl, 4 marca 1884.

L. 8244. (1503 3—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w dniu 6 marca 1881 umarł w Rozkochowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Maciej Wyrobiec.

Do spadku między innymi powołanym także jest Józef Szarek. Gdy jednak miejsce zamieszkania Józefa Szarka nie jest wiadomem, przeto wzywa się tegoż aby się w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc w sądzie zgłosił i deklaracyę do spadku po ś. p. Macieju Wyrobcu tem pewniej zgłosił ile że w przeciwnym razie pertraktacya z oświadczającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem p dr. Myszkowskim adwokatem w Chrzanowie przeprowadzoną zostanie.

Chrzanów, dnia 29 lutego 1884.

L. 1031. (1512 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju wzywa z miejsca pobytu nieznaną Rozalię Romanowską zamężną Kłahowicz by do spadku po śp. Łukaszu Romanowskim zmarłym w Stryju dnia 11 maja 1872 w przeciągu jednego roku licząc od daty niniejszego ogłoszenia tem pewniej się zgłosiła ile po upływie tego terminu pertraktacya spadku z ustanowionym dla niej kuratorem i z deklarowanymi spadkobiercami przeprowadzoną będzie.

Stryj, dnia 24 marca 1883.

L. 2546. (1528 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Zygmunta Sperbera i Markusa Fischla Guttmanna w sporze wekslowym Tarnowskiej kasy Oszczędności przeciw nim o 65 zł. z pn. kuratorem p. adwokata dr. Goldhamera ze substytucyą p. adwokata dr. Ringelheima i doręcza kuratorowi ts. nakaz zapłaty z dnia 31 stycznia 1884, l. 1564.

Tarnów, dnia 28 lutego 1884.

L. 2549. (1529 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Lezera że Babetta Singerowa wytoczyła przeciw niemu pozew de pr. 5 lutego 1884, l. 2549 o zapłacenie czynszu najmu 5 zł. 88 ct wskutek którego termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 31 marca r. b. o godzinie 9 przed południem naznaczono, tudzież że dla pozwanego ustanowiony został kurator ad actum w osobie dr. Gustawa Holzera któremu pozwany środki obrony dostarczyć winien.

Tarnów, dnia 25 lutego 1884.

L. 22461. (1023 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Sowizrała, aby się do spadku po zmarłej w Tarnowcu 20 kwietnia 1881 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, Agnieszce z Kowalczyków Sowizrałowej, w przeciągu roku oświadczył, inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie adwokata dr. Gałeckiego ustanowionym przeprowadzonym będzie.

Tarnów, dnia 14 grudnia 1883.

L. 6520. (977 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż dnia 10go lutego 1882 w Nowym-Sączu zmarła Gule Birnbaum bez ostatniej woli rozporządzenia, a gdy sądowi niewiadomy jest pobyt sukcesorki Gusty Langier, to tę wzywa, aby w przeciągu roku jednego od dnia 3 listopada 1883 licząc, zgłosiła sią w sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem p. adwokatem dr. Janczurą dla niej ustanowionym.

C. k. sąd obwodowy

Nowy-Sącz, 3 listopada 1883.

L. 7230. (978 3—3)

Ze strony c. kr. sądu powiatowego w Brzesku wzywa się z miejsca pobytu niewiadomego Grzegorza Budynia, aby w przeciągu jednego roku wniósł deklaracyę do spadku po swoim ojcu śp. Antonim Budyniu, na dniu 23 grudnia 1866 w Wakowicach z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, w przeciwnym bowiem razie, spadek byłby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem Józefem Budyniem, dla niego ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 21 października 1883.

L. 1268. (954 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Dawida Rudorfera, którego obecne miejsce pobytu nie jest wiadome, że Matel Grünbaum, handlująca z Borysławia, uzyskała przeciw niemu pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. z przyn., tudzież, że ustanowiono dla niego na jego odpowiedzialność i koszta kuratorem adwokata krajowego dr. Fiternika w Samborze, któremu nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto pozwanego Dawida Rudorfera, aby swoje środki obrony udzielił kuratorowi, lub też innego zastępcę zamianował i sądowi oznajmił, inaczej szkodliwe skutki samemu sobie przypisze.

Sambor, 5 lutego 1884.

L. 1267. (953 3—3)

C. k sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Dawida Rudorfera, którego obecne miejsce pobytu nie jest wiadome, że Matel, Grünbaum handlująca w Borysławiu, uzyskała przeciw niemu pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z przyn. tudzież, że ustanowiono dla niego na jego odpowiedzialność i koszta kuratorem adwokata krajowego dr. Fiternika w Samborze, któremu nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto pozwanego Dawida Rudorfera, aby swoje środki obrony udzielił kuratorowi, lub też innego zastępcę zamianował i sądowi oznajmił, inaczej szkodliwe skutki samemu sobie przypisze.

Sambor, 5 lutego 1884.

L. 6578. (998 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dnia 14 stycznia 1881 zmarł w Szczakowy, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, Władysław Peszkowski były ces. kr. asystent cłowy. Do spadku po tymże powołany jest także Karol Peszkowski, gdy zaś miejsce pobytu tego spadkobiercy nie jest wiadomem, przeto niniejszym edyktem sąd go wzywa, by się w przeciągu jednego roku do spadku po śp Władysławie Peszkowskim zgłosił, lub pełnomocnika sobie ustanowił, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku z kuratorem jego adwokatem dr. Myszkowskim w Chrzanowie przeprowadzoną zostanie.

Chrzanów, dnia 7 lutego 1884.

L. 386. (1000 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa wszystkich, którzyby o życiu lub śmierci Marka Chodowickiego, rodem z Dzieduszyc małych syna Jana i Katarzyny z Krajneków Chodowickich, liczącego około 56 lat, religii gr. kat., małżonka Maryi z Hatajłów, trudniącego się rolnictwem i ciesielstwem, mającego znaki szkrofułów, który około roku 1848 wydalił się z Dzieduszyc małych i dotąd się nie pojawił, wiadomość mieli, tudzież jego samego do podania sądowi lub kuratorowi ustanowionemu w osobie adwokata dr. Wołosiańskiego w Samborze w przeciągu jednego roku t. j. do dnia 1 marca 1885 wiadomości o tymże nieobecnym, ileże po upływie tego terminu przystąpi sąd do orzeczenia co do żądanego przez Maryę Chodowicką uznania Marka Chodowickiego za zmarłego i małżeństwa między niemi zawartego za rozwiązane.

Sambor, dnia 22 stycznia 1884.

L. 1723. (1099 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju wzywa 1) z życia, nazwiska i miejsca pobytu nieznanych uprawnionych, 2) z życia, nazwiska i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Kazimierza Rotkiewicza, by najdalej do 1go lutego 1885 pretensye swe do 1) do sumy reemptionalnej 12 zł. 30 kr., 2) do sum 5470 złp. i 933 złp. 26gr. lub 1367 f. 44⁶/₈ i 233 f. 28, obciążających jak dom VIII p. 656 n 1 on. a) b) c) d) realności pod nazwą „grunta przy drodze dojazdowej do dworca kolei" z realności pod l. 28 w Stryju na Łanach Dziegiwczyzną zwaną wydzielone, a wedle dom. VIII p. 654 n. 1 haer. Jakóba Sawczyńskiego własną, tem pewniej zgłosili, ileże po upływie bezskutecznym tego czasu, dozwoloną będzie amortyzacya i wykreślenie tych sum ze stanu biernego tej realności wraz z pozyc. c) d) on. odnoszącemi się do pełnomocnictwa zeznanego przez Annę z Rudnickich Chądzyńską na rzecz Franciszka Chądzyńskiego i do przejęcia powyższych długów przez Jana Dzięgciowskiego, a z lat 1807 i 1808 pochodzącemi.

Stryj, dnia 4 lutego 1884.

L. 7148. (1301 3—3)

C. k. sąd obwodowy zawiadamia, iż w w depozycie karnym tutejszego sądu znajdują się w przechowaniu na rzecz niewiadomych wierzycieli złożone w sprawach karnych:

1. Szymona Rucińskiego o kradzież, złoty pierścionek z 9 małemi dyamentami.
2. Alojzego Romana o ciężkie uszkodzenie ciała, 4 zł.
3. Wojciecha Korzeniowskiego o oszustwo, 12 złr. oraz 6 złr. za sprzedane kilka sztuk bielizny.
4 Franciszka Kołaczyka o oszustwo, 11 zł. 82 ct. oraz 16 ct. za sprzedany woreczek.
5. Wojciecha Korzeniowskiego o kradzież, 3 kr. za sprzedany woreczek.
6. Mojżesza Wiśniczera o kradzież, 13 kr. za sprzedane klucze i dłuto.
7. Bazylego Osiki o kradzież, 2 ct. za sprzedany worek.
8. Mindli Pelikan o dzieciobójstwo, 7 kr. za sprzedany pasek.
9 Jana Majewskiego o kradzież, 6 kr. za sprzedaną poszwę.
10. Maryanny Gwizd, 23 kr. za sprzedaną koszulę.
11. Michała Łukaszczyka o kradzież, 7 kr. za sprzedaną płachtę i powrozy.
13. Walentego Kaczora o kradzież 2 zł. 98 kr.
13. Józefa Baniaka o kradzież 58 kr. za sprzedane worki, kożuch, serdak i kapelusz.
14. Chaima Randa o kradzież, 9 złr. 46 kr.
15. Mojżesza Wisniczera o kradzież, 1 zł. 50 ct. oraz 20 ct. z sprzedany żelazny kół.
16. Wojciecha Porządka o kradzież, 18 ct. za sprzedane 2 sakiewki.
17. Ludwika Sojki o kradzież 33 ct.
18. Zofii Siwak o kradzież, 24 zł. 24 ct.
19. Stefana (Istwana) Furmańczyka o kradzież, 72 zł. 45 ct. za sprzedanego konia oraz 3 zł. 38 kr. za sprzedane siodło i uzdy.
20. Maryanny 1 Wojnarskiej 2 Gargulowej o kradzież, 3 zł. 73 ct.
21. Tomasza Jajczyka o kradzież, 5 zł.
22. Piotra Miejskiego o kradzież, 21 zł. 30 kr. za sprzedanego konia.
23. Walentego Kokoszki o kradzież 1 zł. 25 ct.
24. Michała Króla o kradzież, 3 zł. 86 ct.
25. Lazara Goldfadena o kradzież, 4 kr. za sprzedane dłuto.
26. Magdaleny Dąbrowskiej o kradzież, 65 zł. za sprzedany surdut.
27. Dawida Schneidera o kradzież, 27 kr. za sprzedany pugilares i sakiewkę.
28. Jadwigi Opieliny o kradzież, 4 złr. 85 kr. za sprzedane kilka sztuk bielizny i płótna
29. Gabryela Cwiklika o kradzież, 46 kr. za sprzedane 2 spodnice.
30. Jana Gąsienicy Sierockiego o kradzież, 6 zł.

Roszczących sobie pretensye do tych przedmiotów a względnie do uzyskanej ceny ze sprzedaży, wzywa sąd, aby w przeciągu roku się zgłosili, swe prawa własności udowodnili, gdyż inaczej pieniądze te do kasy rządowej przesłane zostaną.

Nowy-Sącz, d. 15 września 1883.

L. 707. (1196 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Hojdę, że wskutek skargi Adolfa Wnuczka przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 95 złr. 8 kr. ustanowiony został dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Zygmunt Eibenschütz z substytucyą adw. dr. Kazimierza Smolarskiego, i że ustanowionemu kuratorowi t. s. nakaz zapłaty z 7 grudnia 1883 l. 29167 doręczonym został.

Wzywa się więc Izaaka Hojdę, aby ustanowionemu kuratorowi środków obronnych dostarczył, albo innego obrał sobie pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomił.

Kraków, 1 lutego 1884.

L. 25212. (833 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że dla Błażeja i Maryanny Guratowskich z Janowic, z miejsca pobytu niewiadomych, w sprawie Gal. Zakładu kredytowego włościańskiego o intabulacyę prawa zastawu dla sumy 800 zł. w. a. z pn., na karcie ciężarów wykazu hipotecznego 35 księgi gruntowej Janowice ustanowił kuratorem Józefa Stempaka i temuż rezolucyę z dnia 7 października 1883, l. 19782 dla kurandów wydaną doręczył.

Tarnów, dnia 25 stycznia 1884.

L. 9189. (856 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Reichertowi, że Henryk Bilger wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 1270 zł. w. a. z pn., na który termin do rozprawy ustnej na dzień 13 lutego 1884, o godzinie 9 rano wyznaczono i kuratorem dla niego Jana Kochola zamianowano.

Poleca się przeto Józefowi Reichertowi, aby na wyznaczonym terminie albo osobiście stanął, lub innego obrońcę sobie ustanowił, gdyż złe skutki sam sobie przypisze.

Leżajsk, dnia 8 października 1883.

L. 25976. (902 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż na skutek podania, wnieśli Jakób Hirsch Bauminger i współ. w dniu 27 października 1883, l. 25976 uchwałą z dnia 7 grudnia 1883, l. 25976 przyjęto do wiadomości spłacenie przez nabywcę byłego realności, l 109 i 110 gm. VI (257 dz. VIII) w Krakowie na poczet reszty ceny kupna Samuelowi i Fanie Wolfom 780 złp. 29½ gr. Jerzemu Goeblowi 16 złp. 6½ gr. i dozwolono wykreślenie prawa zastawu dla tych sum ze stanu biernego tych realności.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i zamieszkania Samuela i Fannę Wolfów i Jerzego Goebla do rąk kuratora w osobie adw. dr. Władysława Wilkosza z substytucyą adw. dr. Władysława Leszko w Krakowie ustanowionego.

O tem uwiadamia się Samuela i Fanę Wolfów, tudzież Jerzego Goebla, celem użycia wszelkich dozwolonych prawnych środków obrony przeciw tej uchwale, inaczej bowiem złe skutki sami sobie przypiszą.

Kraków, 7 grudnia 1883.

L. 133. (1575 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa Wojciecha Iwańca z życia i miejsca pobytu niewiadomego, ażeby w celu przeprowadzenia pertraktacyi po Franciszku Iwańcu zmarłym w r. 1880 o miejscu pobytu swego tutejszy c. k. sąd powiatowy w przeciągu 6 miesięcy zawiadomił, inaczej pertraktacya z ustanowionym dla niego kuratorem Tomaszem Rakiem przeprowadzoną zostanie.

Tuchów, dnia 1 lutego 1884.

L. 576. (1409 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku zawiadamia Antoniego Grzybowskiego i Zofię Grzybowską, względnie ich spadkobierców wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż z powodu wniesionego przeciw nim pozwu Jana Kolińskiego w dniu 25go stycznia 1884, do l. 576 pozwu o uznanie i zaintabulowanie za właściciela całej realności w Lisku pod nk. 201 położonej wykazem hipotecznym 524 księgi gruntowej tej gminy objętej, kuratorem dla nich pana Józefa Bielaka, burmistrza w Lisku, ustanowiono, i termin do ustnej rozprawy wyznaczono, że przeto ich rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sądowi wskazać.

Lisko, 31 stycznia 1884.

L. 2939. (1507 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Liszkach, wzywa Piotra Hybałę do spadku po zmarłym dnia 13 maja 1881, w Rybny z pozostawieniem kodycylu z dnia 6 lutego 1877 Wawrzyńcu Hybale powołanego aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w sądzie się zgłosił i deklaracyę do tego spadku złożył, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem w osobie Mikołaja Felusia dla niego ustanowionym pertraktowany będzie.

Liszki, 19 listopada 1883.

L. 272. (1351 3—3)

C. k. sąd obwodowy uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Ludwikowskiego, iż Stanisław i Jan Ludwikowski przeciw niemu i Feliksowi Ludwikowskiemu o zniesienie współwłasności posiadłości l. w. h. 123 gminy katastralnej Wadowice objętej przez publiczną sprzedaż pozew wnieśli, który do postępowania pisemnego z zakreśleniem 90-dniowego terminu do wniesienia obrony zadekretowany został.

Ustanawiając dla pozwanego Franciszka Ludwikowskiego kuratorem adwokata dra Marka w Wadowicach poleca się temu pozwanemu, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Wadowice, dnia 1 lutego 1884.

L. 44722. (1561 3—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie wzywa, w myśl §. § 18, 22 i 36 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 d. p. p. wszystkich którzy przez żądane przeniesienie do wykazu kolejowego dla koleji żelaznej Karola Ludwika, z Krakowa do Lwowa prowadzącej gruntów kolejowych w obrębie miasta Krakowa położonych w przedłożonych spisach wyszczególnionych, które wraz z podaniem przedsiębiorstwa tej kolei w urzędzie hipotecznym przejrzeć można uważają się za pokrzywdzonych, ażeby do dnia 30 kwietnia 1884, roszczenia swe zgłosili w sądzie tutejszym.

Kraków, 20 stycznia 1884.

L. 1084. (973 3—3)

Cesarsko król. sąd obwodowy w Tarnowie mianuje na prośbę Andrzeja Golenia w ślad §§. 24 ust. 3 u. c. i §. 277 u. c. tudzież ust. z 16 lutego 1883 nr 20 dz. pr. p., dla Jakóba Golenia z Brzezówki z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adwokata dra Malawskiego w Tarnowie w celu wyszukania go, i wzywa go edyktem na rok opiewającym, 3 razy ogłoszonym, by w tym czasie zgłosił się, lub w inny sposób wiadomość dał o swem życiu, ileże sąd po bezskutecznym upływie czasu tego do uznania go za umarłegoby przystąpił.

W Tarnowie, dnia 31 stycznia 1884.

L. 385. (1022 3—3)

Dla Katarzyny Bösbier, Maryanny z Bösbierów 1go Flösner 2go Morgenheimer 3go Ohl jowa, Teresy Bösbier, Ferdynanda Bösbiera i Katarzyny z Bösbierów Hammerowej, mianował c. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu, z powodu śmierci dotychczasowego kuratora dra Jarosza, kuratorem dra Zielińskiego, adwokata w Nowym Sączu z substytucyą dra Janczury, adwokata w Nowym Sączu do przeprowadzenia sporu, który Julia Rudnicka, Konrad Flössner i Filip Flössner przeciwko nim o $^{1}/_{24}$ dóbr Zawada wytoczyli.

O czem się Katarzynę, Teresę, Ferdynanda Bösbierów, Maryannę 3go Ohlejową i Karolinę Hammerową zawiadamia.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 9 lutego 1884.

L. 7127. (1033 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Turzańskiego, iż rezolucyą tusądową z 30 grudnia 1882 l. 7260 dozwolonym został na rzecz c k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wpis prawa zastawu dla sumy 50 zł. z pn. jako dawny ciężar do nowej księgi gruntowej gminy katastralnej Bielowce przy wykazie hipotecznym l 192 jego własnością będącym i że dla niego kurator ad actum w osobie Hrycko Mołonczuk ustanowionym został. Wzywa się zatem Michała Turzańskiego, aby ustanowionemu kuratorowi informacyj swych udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie winien.

Mielnica, dnia 30 grudnia 1883.

L. 1450. (1675 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Iwana Makaryj, Nykołę Jaseckiego i Iwana Gretczuka, że przeciwko nim i towar. wytoczył pod dniem 16 kwietnia 1883 do l. 5842 Hersz Schauder pozew o zapłacenie 340 złr., 77 złr. 61 ct z pn. i oddanie 2 $^{13}/_{20}$ topek soli, 3 korcy 5 $^{4}/_{10}$ garcy mąki kukurudzianej i $^{6}/_{10}$ kwart wódki, lub zapłacenie 25 ct., 13 ct 21 ct. i 10 ct. w. a. z pn., że w tym celu wyznaczono termin do obrony na dzień 20 marca 1884, o godz. 9 rano w tut. sądzie, i że dla nich kuratorem adwok. dr. Zakrzewskiego ustanowiono.

Wzywa się ich przeto, by przed upływem powyższego terminu bądź swego pełnomocnika wskazali, bądź też kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Kołomyja, dnia 30 stycznia 1884.

L. 1532. (1555)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Maurycy Zwerdling handel materyałem budowlanym i tarcicami w Tarnopolu“ w języku niemieckim „Moritz Zwerdling Bauholz und Brettergeschäft in Tarnopol“ którą tenże sam zastępuje.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 12 lutego 1884.

L. 1991. (1554)

C. k. sąd obwodowy dla spraw handlowych w Samborze zawiadamia, że w rejestrze stowarzyszeń zapisano przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Rozdole, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką iż w miejsce Józefa Popławskiego, który zrezygnował, wszedł w skład Dyrekcyi jako kontrolor p. Jan Czarny.

Sambor, 26 lutego 1884.

L. 15482. (1472)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych firmę „Moses Schwarz dzierżawa propinacyi i młynów w Samołuskowcach“ którą tenże sam podpisuje. C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, 27 grudnia 1883.

Upadłości.

L. 6359. (1711 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §. 62 i 194 u. k. i ord. konk., zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maryi Gellowej, właścicielki nieprotokołowanej firmy Jan Gella handlu kapeluszy w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordyn. konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. sekretarza c. k. sądu kraj. wyższego Dubowskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra Józefa Mochnackiego, z substyt. adw. dra Pieniążka.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 27 marca 1884 o 10 godz. przed p. ł., przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15 maja 1884 w c. k. sądzie krajow. w Krakowie podług przepisu ordyn. konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 5 czerwca 1884 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a ... owym terminie będą obecni, przysługuje prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 12 marca 1884.

L. 2242. (1714 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs na wszelki, gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż na nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konk. z dnia 25 grudnia 1868 n. 1 dz. p.p. położony majątek Jankla Korna właściciela realności w Podwysokiem powiat Brzeżany zamieszkałego.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c. k. sędziemu powiat. w Brzeżanach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy p. dra Henryka Gottlieba adw. w Brzeżanach, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy i ... z zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 21 marca 1884 o godz. 10 przed poł., w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku zgłosić w tym sądzie obwodowym, lub w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach, wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 15 kwietnia 1884 i podać ją na terminie na dzień 24 kwietnia 1884 o godz. 10 przed poł. w c. k sądzie powiatowym w Brzeżanach, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie; na terminie tym ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, dnia 8 marca 1884.

L. 2481. (1674 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. dz. pr. p. położony majątek Bolesława Post, kramarza w Brzeżanach.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. sędziemu powiatow. w Brzeżanach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Leona Madejskiego z Brzeżan, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31 marca 1884, o godzinie 10tej przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 25 kwietnia 1884, i podać ją na terminie na dzień 15 maja 1884 godz. 10tej przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z Rady c. k sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 9 marca 1884.

L. 11926. (1706 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs, na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1. D. p. p. położony majątek M. Kikenisa kramarza towarów papierowych norymbergskich we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu, porucza się panu c. k. radcy Theodorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr Pająka, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 16 kwietnia 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą, do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić, w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 12 maja 1884, i podać ją na terminie, na dzień 30 maja 1884, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie. Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 14 marca 1884.

Doniesienia prywatne.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca: **Naczynia kuchenne z porcelany**

jako to: **garnuszki** porcelanowe do gotowania, **ryneczki i rynki** porcelanowe.

tłuczki do mięsa
wałki do ciasta taczania
chochle do rosołu
chochle do szumowania
chochelki do śmietanki
siteczka do herbaty
radełka do ciastek
łyżki do gotowania i t. podbne
durszlaki

z porcelany a rączki z drzewa.

Konopnicka.

Wrażenia z podróży kosztują tylko 1 złr. 20 ct.

Hajota. Poezye.

Cena 1 złr.

W antykwarni **J. Leona Pordesa** we Lwowie.

(664)

Balsam rossyjski

jedyny radykalny środek na

Reumatyzm i gościec.

Cena flaszki 1 złr.

Balsam uralski i krople amerykańskie,

celne środki od **bolu zębów**. Flakonik 50, 60, 1 złr. 50 ct.

Główny skład APTEKA M. Karczewskiego we Lwowie, w Rynku.

Moje serdeczne podziękowanie Wielm. Panu **KARCZEWSKIEMU**, aptekarzowi we Lwowie za przysłany mi **Balsam rossyjski** na reumatyzm, który mnie z długoletniego okropnego reumatyzmu zupełnie wyleczył.

JAN STROKA, nadleśniczy.

Wl. Panie! Nadesłany mi na reumatyzm **Balsam rossyjski**, okazał zadziwiającą skuteczność, proszę zatem jeszcze o jedna flaszkę dla brata. KAROL BOTEŁA, proboszcz. (1133 12-15)

Dostarczone mi piece kaflowe z fabryki wyrobów glinianych **J. W. Zdzisława hr. Dembińskiego w Babicach** nad Sanem, nie pozostawiają nic do życzenia tak co do swej pięknej formy i wykończenia, jakoteż doborowego materyału i umiarkowanej ceny; w skutkach okazały się one nader praktyczne.

Umieszczając niniejsze podziękowanie, polecam powyższą fabrykę z całem uznaniem interesowanym.

Jan Martynowicz
(1656 2—6) notaryusz w Rozwadowie.

Nasiona na rok 1884

polecam wszystkie gatunki warzywne, inspektowe i gruntowe. — 6 gatunków pastewnych buraków i 4 gatunki rzepy (tornips). — Trawy pierwszorzędne gazonowe i pastewne, koniczynę, lucernę i inne gatunki; wszystkie w najlepszych wypróbowanych gatunkach; kwiaty wazonowe i ogrodowe. (1585 2—4)

Karolina Geistlerowa (pod wiosną).

l. 39, główny rynek.

(1684 3—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna Tarnobrzeg rozpisuje konkurs do dnia 31 marca 1884, na posadę sekretarza z roczną płacą 500 złr.

Tarnobrzeg, 10 marca 1884

L. 376. (1683 3—3)

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym król. wolnego miasta Gródka, jest posada z roczną płacą 200 złr. i zupełnem umundurowaniem, kaprala policyi opróżnioną.

Od kompetentów wymaga się znajomości tak w mowie, jako też wyrobionem piśmie języka polskiego i niemieckiego, nieskazitelność przeszłości i nieprzekroczenie lat 40tu, przyczem wysłużeni Zandarmi będą mieli pierwszeństwo.

Prośby o udzielenia tej posady mają być do 15 kwietnia 1884, do Zwierzchności gminy Gródka wniesione.

Zwierzchność gminy miasta.

Gródek, dnia 12 marca 1884.

Nasienie leśne taniej jak we wszystkich handlach krajowych, przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo **Zassów** pod **Czarną.**

Nasienie sosny 1.58, modrzewia 86, świerka 48 cnt. za funt **Sadzonki sosnowe** przesyła się franco po 90 cnt. za tysiąc sztuk na wszystkie stacye kolei galicyjskich; najmniejsza przesyłka 6.000 sztuk.

Izydor Wohl

ulica Sykstuska l. 6 we Lwowie

poleca Szan. P. T. Publiczności

swój WYŁĄCZNY skład

HERBATY

rossyjskiej.

(1121 8—11)

Sztokfisz

suszony po 90 cent. kilo
moczony po 40 ct. kilo

Wyzina solona po 1 zł. 60 ct. kilo.
Kawior astrachański po 9 zł. 60 ct. kilo
Moskale w piklach, faseczka 2 zł 80 ct.
Śledzie zwijane z cebulką po 3 zł kilo.
Węgorz w ruladzie po 7 zł 50 ct. kilo.
Sardynki francuskie w oliwie po 25 35, 4, 60, 80 zł 1.20 do zł 1 50 puszka.

Sery Imperial, kminkowy, de Brie, Strachino, Gorgonzolla, Chester, Rocquefort Ementhal itp.

BRYNDZA liptawska po 80 ct kilo.

poleca handel (1269 4-6)

St. Markiewicza

we LWOWIE, w Rynku l: 42.



Pierwsza Spółka samoistnych

Krawców lwowskich

ul. Hetmańska l. 10 we Lwowie,

poleca nowo otworzony Magazyn gotowych tanich sukien męzkich w wielkim wyborze, również wielki wybór ubiorków dla dzieci.

Celem spółki jest, ażeby wyrobem naszym własnym jak najtańszym i dobrym, usłużyć Szanownym odbiorcom.

Nie liczymy na wielkie zyski przy pojedynczej dobrej sprzedaży, tylko na obrót jak największy, a temsamem chcemy tamę położyć napływowi niekrajowych lichych produktów.

Ceny gotowych sukien są następujące:

Garnitur na teraźniejszą porę złr. 15, 17, 19, 22, 24.
Żakiety z kamizelką z kamgarnu złr. 18, 20, 22, 24, 26.
Paletoty letnie złr, 12, 14, 16, 18, 20.
Surduty salonowe i fraki złr. 18, 20, 22, 24, 26.
Haweloki do podróży złr. 15, 16, 18, 20.

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonywane po tych samych cenach, jak wskazują gotowe wyroby.

Otwierając tę pierwszą spółkę samoistnych krawców lwowskich, podejmujemy zadanie uczciwej taniej obsługi Szanownej publiczności, o czem każdy, zwiedzający magazyn nasz przy ulicy Hetmańskiej l. 10 we Lwowie, może się przekonać. (1657 2-3)

Zarząd pierwszej Spółki krawców lwowskich.

Apteka

JUL. NAHLIKA we Lwowie

poleca

Wodę na porost włosów

przeciw wypadaniu tychże i łuszczenia się skóry, jako najpewniejszy środek.

Cena flaszki 1 złr

POMADĘ dr. Millereta

na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.

Cena słoika 2 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe

Zamówienia z prowincyi załatwia się zwrotną pocztą (7877 20—4

Do Wpana Henryka Blumenfelda, aptekarza (pod Słoniem) we Lwowie.

Pańska Malaga z żelazem wywiera rzeczywiście skutki zadziwiające. W parę dni bowiem żonę moją postawiła na nogi. Łącząc moje „Bóg zapłać". proszę o nadesłanie jednej flaszki pocztą.

Pełen szacunku i t. d.

Wola Adamowa, 15 sierpnia 1883.

Poczta Toporów. **S t a w.**
(1307 6-?) kierownik chmielarni.

W instytucie naukowym wojskowym

ul. Piekarska l. 21,

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1go marca.** — Instytut utrzymuje także pensyonat.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

F. Koestlich, dyrektor Zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł.
(1104 15-15)

Apteka pod Gwiazdą

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

poleca:

Desinfektora

własnego wyrobu środka, przeciw **katarom.** Środek ten strzeże także profilaktycznie od chorób zakaźnych, jak **dyfteryi, szkarlatyny, i fusu** i t. p. i to li tylko przez częste wachanie. — Cena 30 centów.

Wodę salicylową do ust i Proszek do zębów salicylowy,

także własnej inwencyi środki, które zbawiennie działają na zęby i dziąsła, a używane wraz z **Desinfektorem** także się przyczyniają do ochrony przyrządów oddechowych **od zarażenia przez bakterye** i mikrokoki w powietrzu się znajdujące. — Cena **wod. salic. do ust** 60 cnt., **proszku do zębów** pudełka większ. złr. 1, mniejszego 30 cnt

(6389 25--?)



Clayton & Shuttleworth

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej 22,

polecają na zbliżający się sezon **zasiewów wiosennych** swój obficie zaopatrzony skład **w pługi, brony, ekstyrpatory, walce, siewniki rzędowe, siewniki szerokorzutne,** znane z doskonałego wykończenia i znakomitej konstrukcyi.

Ceny **Sacka** oryginalnych uniwersalnych stalowych pługów i siewników

znacznie zniżone.

Illustrowane cenniki gratis i franco.

(44 9—10)

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3, Filia przy ul. Halickiej naprzeciw Bałłabana i w Krakowie, Sukiennice 20.

poleca:

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłusto, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina,** wywabia plamy powstały z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie.

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30, i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. 179

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Sch...